Nr. 204 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, sobota 7 września 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji . . . . . . „ 4.50
za granicą . . . . „ 6.50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Strejk w Teatrach miejskich.

Przed strejkiem wszystkich pracowników gminnych.

Męskie stanowisko socjalistów austrjackich

WIEDEN, 5. września. (Pat.). — „Arbeiter Zeitung" ogłasza dziś manifest głównego zarządu partji socjaldemokratycznej, w którym powiedziane jest, że socjal-demokraci gotowi są i teraz jeszcze zgodzić się na rozbrojenie wewnętrzne, jeżeli druga strona szczerze to uczyni. Wobec odmownego stanowiska przeciwników muszą robotnicy być gotowi do odparcia zamachu na instytucje polityczne republiki austrjackiej. Manifest wzywa wszystkich robotników, zdolnych do broni, by wstępowali masowo w szeregi Schutzbundu, zaleca jednak zarazem dyscyplinę i rozwagę. Zgromadzenia i pochody Hejmwehry nie powinny dawać powodu do walk i bezcelowych ofiar.

Wulkan chińsko-sowiecki dymi.

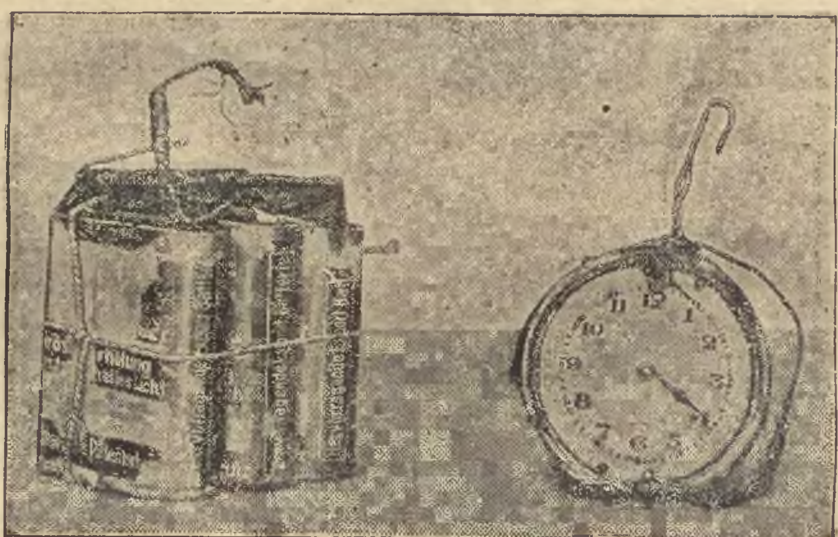
WIEDEŃ, 5. 9. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Charbinu: Chiński komunikat wojskowy podaje wiadomość o zajęciu miejscowości Tuningshjan przez Chińczyków. Wojska sowieckie w sile kilku tysięcy żołnierzy oraz baterji artylerji znajdują się jeszcze na granicy syberyjskiej na terytorjum chińskiem. Wojska sowieckie zachęcają rabusiów chińskich i koreańskich do napadów na wsie chińskie. W okolicy Suisew wojska sowieckie obsadziły Wang Han Hing, prowincji Cyryn, zrabowały tę miejscowość oraz całą okolicę.

Konsul niemiecki w Charbinie dr. Stobbe oświadczył, że władze chińskie internowały w ciągu ostatnich dwóch dni 300 obywateli sowieckich, między nimi 38 kobiet. Konsul domaga się wypuszczenia internowanych na wolność.

WIEDEŃ, 5. 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu: „Morning Post" podaje z Tien Tsinu za dziennikami chińskimi, że 3.000 żołnierzy sowieckich wtargnęło dnia 31 sierpnia do Siair Kiangu i przekroczyło rzekę Hi oraz zbliżyło się do miasta Il. Sytuacja ma być poważną.

—o—

Części składowe maszyny piekielnej.



zapomocą której w ostatniem czasie dokonano kilku zamachów terrorystycznych w Niemczech. Konstrukcja maszyn użytych do tego była jednakowa: budzik (na prawo) był połączony z kilkoma baterjami lampek elektrycznych (na lewo) w ten sposób, że doprowadzały one do rozżarzenia się drutu, który o oznaczonej minucie i sekundzie powodował wybuch nagromadzonych materjałów.

Zatwierdzenie wyroku na Wojciechowskiego

WARSZAWA, 5. września. (Pat.). W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę rewizyjną urzędu prokuratorskiego i obrony w sprawie wyroku na Jerzego Wojciechowskiego, oskarżonego o zamach na radcę misji handlowej sowieckiej w Warszawie Lizarewa. Skarga kasacyjna Urzędu prokuratorskiego domagała się uchylenia wyroku, upatrując w czynie Wojciechowskiego kwalifikowane zabójstwo osoby urzędowej. Obrona zaś domagała się stwierdzenia, że Wojciechowski działał pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego. Sąd Najwyższy nie uwzględnił ani kasacji prokuratora ani obrony i wyrok Sądu apelacyjnego utrzymał w mocy. Wobec tego wyrok 5-cio letniego ciężkiego więzienia stał się prawomocny.

Przed sezonem politycznym.

„Robotnik“ warszawski w ten sposób charakteryzuje obecną sytuację polityczną w państwie:

Upadek gabinetu p. *Bartla* zamknął pewien okres w dziejach rozwoju „pomajowego“ systemu rządzenia. P. Bartel pragnął utrzymać się na stanowisku chorążego „reformy“ parlamentaryzmu, nie — zniszczenia parlamentaryzmu.

Gospodarczo i społecznie usiłował zająć pozycję „ponadklasową“. W swoich wystąpieniach publicznych dążył do stworzenia odpowiedniej doktryny, do sformułowania odpowiedniego programu. Starania p. Bartla i jego najbliższych przyjaciół — zawiodły.

Sama koncepcja „ponadklasowej“ polityki społeczno-gospodarczej zawieść musiała, bo w społeczeństwie kapitalistycznym stanowi ona utopję. Idea „współpracy Sejmu z Rządem“ rozbiła się o zgoła odwrotną praktykę t. zw. — powiedzmy dla skrótu — grupy pułkowników, która zyskiwała stopniowo wpływ coraz poważniejszy na ster nawy państwowej, aż przystąpiła wreszcie do „likwidacji“ p. Bartla i... „Bartlizmu“, czego mieliśmy przykłady jaskrawe na Zjeździe ostatnim Związku Strzeleckiego i w „różnych posunięciach „personalnych“ w administracji państwowej.

Metody, jakiemi się posługiwano i jakiemi się posługuje w toku owego procesu „likwidacyjnego“, — komentarzy nie wymagają...

W każdybądź razie razem z panem Bartlem *upadł i jego program*, program niewykonalny, program w niektórych punktach dwuznaczny, w innych znowuż utopijny albo uwsteczniający objektywnie nasze życie zbiorowe, ale bądź co bądź przynajmniej ...formułowany głośno podawany do wiadomości opinji publicznej.

Gabinet pp. *Świtalskiego*, *Pierackiego* i *Prystora* przyszedł pod znakiem protestu przeciwko „oportunizmowi“ p. Bartla. Teraz dopiero miała się ujawnić „prawdziwa“ myśl przewodnia p. marsz. Piłsudskiego! P. Świtalski prosił dziennikarzy, by go sądzono według czynów. „Czyny“ ograniczyły się narazie do „radosnej twórczości“ p. *Prystora* w zakresie „wojny“ z Kasami chorych i do szeregu dymisji, „przenoszeń w stan spoczynku“ w wojsku i wśród urzędników cywilnych. W dziedzinie gospodarczej za to otrzymaliśmy „marsz całą parą“ ku spełnianiu wszelkich żądań i życzeń wielkiej własności rolnej oraz kapitału przemysłowego i finansowego.

Nie widzimy w tym ostatnim niczego specjalnie dziwnego: grupa „pułkowników“, poświęcając lwią część energji politycznej walce z obozem demokratycznym, w szczególności zaś z Polską Partją Socjalistyczną, musiała z konieczności szukać jeszcze większego, niż uprzednio, zbliżenia ze „sferami“ kapitalistyczno-ziemiańskiemi; ponieważ zaś waga gatunkowa inteligencji „pułkownikowskiej“ i przedstawicieli tych „sfer“ w życiu gospodarczym jest zgoła niewspółmierna, — gabinet p. Świtalskiego stał się z punktu w polityce społeczno-gospodarczej wykonawcą woli kapitalistów i ziemian, — w ogólnej polityce wewnętrznej — narzędziem dla dźwignięcia i utrwalenia sztucznej przewagi t. zw. klas posiadających, z jednoczesnemi próbami sztucznego osłabienia demokracji.

Do tych tendencji zasadniczych dodać trzeba psychologiczne skutki „mafijnych“ obyczajów w walce politycznej, tolerowanie, a nawet popieranie czynne takiego ogniska korupcji, jakim jest B. B. S. itp.

W rezultacie paro-miesięczne, „łagodzone“ w dodatku „urlopami“, rządy grupy „pułkownikowskiej“ dały Polsce: *ogromny wzrost niezadowolenia wewnątrz kraju;* ogromny wzrost zaostrzenia stosunków politycznych: *mnóstwo palnego materjału dla zaostrzenia walki społeczno-klasowej.*

A Polska wkracza zarazem, wraz z całą Europą, w nowy bodaj okres polityki międzynarodowej, w okres, brzemienny wielkiemi trudnościami i potrzebą wielkich wysiłków zbiorowych społeczeństwa...

Dlatego *konieczność likwidacji obecnego systemu rządzenia stała się jeszcze bardziej paląca,* niż przed kilkoma miesiącami.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego

WARSZAWA 5. września. (AW.). Dnia 12. b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego w celu zatwierdzenia sprawozdania z prac Banku w sierpniu.

Dnia 11. b. m. obradować będzie komisja Rady Banku Polskiego.

O'HARA (Nowy Jork).

HANDLARZE DZIEWCZĘTAMI

(Humoreska).

Rankiem 20. maja następujący radjogram dotarł do głównej stacji telegraficznej:

„Maxwell Clyde, Galweston. Akceptujemy 70 dolarów, Jessy 900 dolarów, Mary 5000 dolarów Hoboken.

Brown i Spółka“.

W pół godziny potem pismo to przyfrunęło na biurko prezydenta policji, najzmyślniejszej głowy nad górnym Hudsouriser. W tej chwili stanął przed nim Billie Forster, najbutniejszy komisarz kryminalny z pośród całego korpusu.

— Czy pan wie, co to jest? — zapytał prezydent policji.

Billie Forster przeczytał tekst telegramu i rzekł ze złośliwem mrugnięciem oka:

— Jesteśmy na tropie handlarzy dziewczętami, Być może, całej nawet bandy.

— Słusznie! — podjął prezydent policji rozmowę nanowo. — Radjogram notuje z bezczelną dokładnością nawet ceny, których swołocz ta żąda za swój towar ludzki...

Prezydent policji skinął wymownie głową.

— Ale wkrótce dostaną się te draby w nasze ręce. Wybierze się pan natychmiast w drogę, panie Forster, wybada ową firmę Brown i spółka i postara się wykryć te trzy ofiary. Zmobilizuję w międzyczasie cały swój aparat i zarządzę obławę, która wypędzi z nory najchytrzejszego choćby lisa...

W pół godziny potem trzy tysiące policjantów udało się w ślad za bandytami.

Numer wieczorny „Daily Telegraph'u“ przyniósł następujące sprawozdanie z sytuacji: „Baczność! Handlarze dziewczętami! Prezydent policji jest w posiadaniu szyfrowanego radjogramu, którego treść stwierdza, że banda handlarzy dziewczętami sprzedaje troje dziewcząt Laurę, Jessy i Marję. Policja kryminalna, rozwijająca gorączkową akcję, jest na tropie handlarzy.

Około północy przed prezydentem policji leżał następujący raport: Wszyscy mężczyźni w mieście otrzymali nakaz wylegitymowania się. — Właściciel baru „Citybar“, który wyraził się, że „Rozie kosztuje tylko pięć dolarów“ (przyczem, coprawda, miał na myśli — jak skonstatowano później — taksę tak nazwanej kapłanki Wenery) został przetrzymywany w areszcie aż do spisania protokołu. Pewnego przechodnia imieniem Miller W. Millner — zatrzymano na ulicy, ponieważ śledzącego go policjanta skrzyczał słowami: „Jeśli pan chce wykryć handlarzy dziewczętami, to pójdź pan ze mną. Właśnie zdążam na targ dziewczęcy“. Policjant poszedł za poczciwcem, który jednak wkrótce okazał się nie zasługującym na zaufanie konfidentem. Za chwilę bowiem po-

Przewodniczący poszczególnych Komisyj na obecnem zebraniu Ligi Nar.

NOWOOBRANY PRZEWODNICZĄCY LIGI NARODÓW.



dr. Guerrero, b. minister spraw zagr. republiki San Salvator, obecnie poseł tego państwa w Paryżu.



JANSON, belgijski minister sprawiedliwości — komisja dla spraw politycznych



O' SULLIVON irlandzki min. oświaty — komisja dla spraw socjalnych i humanitarnych.



Dr. BENESZ, czechosłowacki minist. spraw zagr. — komisja rozbrojeniowa.



Hr. MOLTKE, b. chiński min. spraw zagran. — komisja finansowa.



MOTTA, członek szwajcarskiej Rady związków. — komisja dla org. techn.



SCIAJOLA, senator włoski — komisja konstytucyjna.

PRZYJAZD PARLAMENTARZYSTÓW FRANC. DO LWOWA.

LWÓW, 6. 9. (AW). Dziś 6. b. m. przyjeżdża do Lwowa wycieczka parlamentarzystów francuskich, którzy wezmą udział w uroczystem otwarciu Targów Wschodnich. Na cześć gości francuskich urządza lwowska Izba przemysłowo handlowa w piątek, 6. bm. o godz. 20 wiecz. przyjęcie w salach hotelu Georgea.

licjant znalazł się wraz z p. Miller W. Millnerem na parkiecie przedmiejskiego kabaretu, a „Targ dziewczęcy“ okazał się operetką, którą właśnie odgrywano na prymitywnem podjum, niby na scenie kabaretu. Mister Miller W. Millnera zaaresztowano za wprowadzenie władzy w błąd.

Pozatem zrewidowano i zdaktyloskopowano (zdjęcie fotogr. palców) trzystu murzynów, siedemdziesięciu czerwonoskórców, pięciu syndykalistów, trzech żydów i dwóch badaczy biblji.

A popołudniu triumfował „Daily Telegraph“ znowu:

„Policja przedsięwzięła liczne aresztowania. Policja kryminalna jest na tropie handlarzy żywym towarem, którzy zabarykadowali się w sklepieniach podziemnych. Z godziny na godzinę oczekuje się ich ujęcia“.

(Dok. nast.).

—o—

Pokojowa polityka światowa rządu Partji Pracy.

Filip Snowden, mąż Stanu, który w Hadze zlikwidował ententę; Artur Henderson, któremu świat zawdzięcza usunięcia jednego z najgroźniejszych ognisk napięcia odwetowego po wojnie; Ramsay Macdonald, który pracuje właśnie nad tem, by usunąć wyścig zbrojeń między Ameryką a Anglją, najgroźniejszą przyczynę przyszłych groźb wojennych — oto sukcesy angielskiego rządu Partji Pracy.

A któż to są ci trzej mężowie, owi Snowden, Henderson, Macdonald?

Filip Snowden, mały urzędnik skarbowy, prześladowany i nienawidzony w czasie wojny światowej, którą zwalczał z tą samą zagorzałością z jaką w Hadze walczył o zwycięstwo swego programu.

Artur Henderson, były metalowiec, robotnik, który wystąpił z rządu wojennego, przekonawszy się, że walka o demokrację była tylko pretekstem imperjalistycznych apetytów jego ojczyzny.

Macdonald, „zdrajca ojczyzny“, dzisiaj prezydent ministrów, którego zgromadzenia rozpędzono gwałtem, gdy ośmielał się mówić o szaleństwie wojny, wkońcu Tom. Shaw, były czeladnik tkacki, który dzisiaj wydaje wojskom angielskim, okupującym Nadrenję nakaz do ewakuowania jej. To socjaliści, nasi towarzysze, którzy dzisiaj, jako reprezentanci woli angielskiej klasy robotniczej, jako rzecznicy angielskiej potęgi decydują o sprawach polityki światowej.

Jakież bowiem jest znaczenie roli Snowdena w Hadze?

Wszak nie szło mu jedynie o wydarcie francuskim bankierom i generałom tych paru miljonów franków, aby je dać angielskim bezrobotnym. Skutkiem swojej postawy w Hadze zerwany został ostatecznie angielsko-francuski sojusz wojenny. — Odwaga Snowdena powróciła Anglji polityczną swobodę przyjaźni równoczesnej z Francją i z Niemcami.

Dzięki Hendersenowi zlikwidowany

został jeden z najgroźniejszych punktów pokoju wersalskiego, okupacja Nadrenji. Przyniesie to pewne odprężenie nawet u nacjonalistów niemieckich w sprawie ich żądań rewizji granic wschodnich.

Macdonald wkońcu, po Genewie, jedzie w październiku do Ameryki, w sprawie umowy tyczącej się rozbrojenia na morzu i przyspieszenia zwołania konferencji w tej sprawie.

Macdonald jest pierwszym mężem Stanu, który zwraca się do Ameryki otwarcie, ofiarowując jej w miejsce nieufności i wyścigu w zbrojeniach porozumienie, wspólne rozbrojenie, równość siły morskiej.

Jeśli Snowden i Henderson swoją postawą w Hadze doprowadzili do usunięcia pozostałości wojny światowej w Europie, to Macdonald usiłuje wprowadzić politykę pozaeuropejską do Europy, co stało się konieczne wskutek nowych stosunków światowych.

Gdy i na tem polu Partja Pracy odniesie zwycięstwo, rozpocznie walkę w domu, walkę o chleb dla bezrobotnych, o pomnożenie praw i ochrony dla pracujących. Tam bowiem, gdzie siedzą reprezentanci klasy robotniczej, tam zdobywają dla mas szerokich chleb i pokój, nie metodami faszyzmu i dyktatury, lecz drogą demokracji, siłę którą czerpią z mas.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

KOWNO. W związku z zamknięciem w Litwie szkoły marynarki, większość uczniów tych kursów wysłano do Finlandji, gdzie uzyskali oni stopień szturmanów dalekiej podróży.

MOSKWA. Sowiety wysyłają po raz pierwszy od dłuższego czasu ze stadnin państwowych w Moskwie 3 konie na jesienne wyścigi do Hamburga.

PARYŻ. Chociaż stan zdrowia Clemenceau nie budzi żadnych obaw, jednakże odwiedzanie chorego jest wzbronione. Dostęp do domu jest ściśle strzeżony. Potwierdza się wiadomość, że znany lekarz paryski dr. Gennes został wezwany do chorego.

PRAGA. Rząd wydał zakaz sprzedawania w trafikach pism komunistycznych. Komuniści czechosłowaccy zorganizowali własny kolportaż swych pism w fabrykach.

LONDYN. Na rzece Hoogly w Indjach ang., łódź, w której znajdowało się 50 osób, głównie robotników przędzalni juty wywróciła się, wskutek czego 17 osób przeważnie mahometan utonęło.

8 OSÓB ZGINĘŁO W KATASTROFIE SAMOLOTOWEJ.

NOWY JORK, 5. września. (AW). Z Meksyku donoszą, że ostatnio samolot komunikacyjny przelatujący nad pustennemi obszarami wleciał w sferę burzy i ugodzony piorunem runął w płomieniach na ziemię. Szczątki spalonego samolotu znaleziono dopiero w dwa dni po katastrofie. Trzech ludzi załogi i 5 pasażerów poniosło śmierć.

Prace sesji Ligi Narodów.

Przed Europą świta nadzieja lepszej przyszłości.

GENEWA, 5. 9. (PAT.). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, po min. Hymansie zabrał głos premier francuski Briand, którego mowa wielokrotnie przerywana była przez zebranych hucznymi oklaskami. Mówca rozpoczął od uwag dotyczących 10-letniej, uwieńczonej powodzeniem działalności Ligi Narodów. Pomimo bardzo wielkich często trudności, Liga Narodów stale, coraz bardziej stawała się wielką potęgą moralną, która oddała wielkie usługi na polu zbliżenia i współpracy narodów. Liga Narodów przygotowała też atmosferę dla stworzenia doniosłego dzieła Locarna. Również paryski traktat przeciwwojenny jest niewątpliwie rezultatem poglądów i stosunków, którym drogę utorował pakt Ligi Narodów i jej działalność. Osiągnięto wielkie postępy na drodze potępienia i zwalczania wojny. Jednakże w żadnym razie nie wystarczy potępić wojnę. Państwa, które ważą się wojnę rozpętać, muszą być ukarane zapomocą wspólnej akcji wszystkich miłujących pokój narodów. Jest zadaniem Ligi Narodów wziąć pod uwagę odpowiednie ku temu środki. Myśl o zbliżającej się wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów niewątpliwie skołniła uczestników konferencji haskiej do tego, ażeby w końcu, pomimo wszystkich trudności osiągnąć jednak porozumienie. Następnie premier francuski wyraził szczere zadowolenie z powodu złożonej przez Mac Donalda zapowiedzi podpisania przez Anglję fakultatywnej klauzuli o obowiązkowem rozjemstwie haskiego Stałego Trybunału Międzynarodowego. Również i francuska delegacja — oświadczył Briand — nie dopuści do tego, aby obecna sesja Zgromadzenia Ligi miała minąć bez przystąpienia Francji do wzmiankowanej klauzuli. Z całkowitą ufnością i prawdziwem zadowoleniem obserwuje rząd francuski toczące się między Wielką Brytanją a Stanami Zjednoczonymi rokowania, zmierzające do umożliwienia rozbrojenia na morzu. — W tem miejscu Briand napomknął o idei stworzenia Unji pomiędzy wszystkimi europejskimi państwami, co wcześniej lub później mogłoby doprowadzić do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. W końcu swojej mowy, z wielką uwagę słuchanej i przerywanej często oklaskami, Briand w niezwykle ostrych słowach zwrócił się przeciwko tym wszystkim, którzy szczują ludzi a zwłaszcza młodzież do wojny, jakoteż tych, którzy dla celów swoich ubocznych wyzyskują walki klasowe i tarcia socjalne. Wszystkim tym mącicielom pokoju należy w sposób zdecydowany i jak najrychlej wyrwać z rąk tę zabójczą truciznę.

Jeszcze kwestja mniejszości narodowych.

BERLIN, 5. 9. (PAT.). Skrajnie prawicowa „Deutsche Zeitung" zapowiada w depeszy z Genewy, że min. Stresemann, który przemawiać będzie dopiero w piątek, podniesie w swojej mowie obszernie i zasadniczo kwestję mniejszości. Dziennik oświadcza, że najważniejsze jest przytem, aby dyskusja nad sprawą mniejszości została utrzymana w toku 3 i zapowiada, że delegacja niemiecka ze swej strony stra się przeprowadzić powierzenie zagadnienia mniejszościowego szóstej, politycznej komisji do rozważania zasadniczego. Jak oświadcza dziennik, dążenia Niemiec natrafiły na sprzeciw sekretarjatu. Sekretarjat bowiem i kierownicze koła Ligi Narodów pragną uznać sprawę mniejszości za załatwioną ostatecznie przez uchwały madryckie. Dziennik oświadcza, że w tej kwestji oczekiwać należy jeszcze ostrej walki.

Olbrzymi Huragan.

MADRYT, 5. 9. (AW.) Południowe i wschodnie prowincje Hiszpanji nawiedził huragan, połączony z oberwaniem się chmur, jakiego dotychczas Hiszpanja nie przeżywała. Najwięcej ucierpiały Andaluzja, Walencja i Kordoba. Około 50 miejscowości zupełnie zalanych. Dotychczas zanotowano 10 ofiar w zabitych i kilkadziesiąt w rannych.

MANILLA, 5. 9. (PAT.). (Filipiny). Cyklon, srożący się od niedzieli, spowodował liczne ofiary w ludziach. Panuje obawa, że liczba ofiar jeszcze wzrośnie, skoro nadejdą wiadomości z kolic, dotkniętych katastrofą, po naprawieniu środków komunikacyjnych. Obliczają, że szkody wyrządzone przez cyklon, sięgają pięciu miljonów dolarów.

Strejk w Teatrze Wielkim

Niedźwiedzia przysługa kom. Nadolskiego

Wczorajsze przedstawienie „Aidy“ w Teatrze Wielkim przyniosło widzom nieprzyjemną niespodziankę. Publiczność była już zgromadzona na widowni i czekała z dużym niepokojem na przewlekające się rozpoczęcie przedstawienia. Po półgodzinnym opóźnieniu oświadczono zebranym, że Kasa będzie zwracać pieniądze za zakupione bilety. Przedstawienie zostało odwołane z powodu strejku orkiestry, której dotychczas dzierżawcy teatru nie wypłacili części poborów za sierpień 4.000 zł. i poborów za pierwszą połowę września w sumie 11.000 zł.

Trzeba stwierdzić, że związek muzyków teatralnych do ostatniej chwili starał się uzyskać u miarodajnych czynników pewnych gwarancji dla uspokojenia głodujących pracowników orkiestry, uzyskania bodaj części zaległych poborów i zapobieżenia przez to strejkowi.

Delegacja związku spotkała się w Magistracie z nonszalancją i wyniosłością p. komisarza Nadolskiego, który słuszne żądania pozwolił sobie określić jako... szantaż. To butne oświadczenie dolało tylko oliwy do ognia i zadecydowało o strejku. Podobnym strejkiem grozi także personal artystyczny tak samo oburzony nieludzkiem traktowaniem i niespełnieniem zaciągniętych zobowiązań ze strony czynników, które podjęły się prowadzenia teatrów miejskich.

Najbardziej charakterystycznem jest zachowanie się p. komisarza Nadolskiego, który jest członkiem „zespołu“ i przez to zwolennikiem przebudowy społeczeństwa na podstawach syndykalnych, zawodowych. To w teorji a w praktyce sanacyjnej komisarz chciałby prowadzić walkę także ze związkami pracowników teatralnych i pośrednio powoduje także wydarzenia, jak wczorajsze, zabójcze dla opinji i przyszłości teatru we Lwowie.

Komisarka i w tej dziedzinie prowadzi do absurdalnych wyników. Jej gorzkie owoce zbierać będzie miasto przez długie dziesięciolecia.

Trzeba dodać, że od jutra **grozi strejk wszystkich pracowników gminnych** głównie z powodu osobliwego ustosunkowania się p. Nadolskiego do ważnych spraw publicznych. Mianowicie p. Nadolski się obraził, a za to mają zapłacić miasto i jego mieszkańcy.

DODATKOWY POCIĄG LWÓW — WARSZAWA.

LWÓW, 5. września. (Pat.). — W związku z otwarciem Targów Wschodnich we Lwowie uruchomiony zostanie w nocy z piątku na sobotę (t. j. z 6. na 7. bm.) z Warszawy do Lwowa dodatkowy pociąg pospieszny Nr. 907 odjazd z Warszawy 23'05, przyjazd do Lwowa 8'40. W niedzielę 8. września b. r. odejdzie ze Lwowa dodatkowy pociąg pospieszny Nr. 908, odjazd ze Lwowa 20'45, przyjazd do Warszawy 6'45.

Klęska pożarów.

HAMBURG, 5. 9. (AW.). W powiatach Rotenburg i Hamburg płoną olbrzymie obszary lasów i torfowisk. Pożar powstał prawdopodobnie na terenach położonych przy linji kolejowej, wiodącej do Bremy, wskutek iskry z parowozu. Dotychczas 1200 morgów lasu spłonęło. Akcja ratunkowa bardzo utrudniona z powodu gęstych dymów.

BUKARESZT, 5. 9. (AW.). W miasteczku Soroca w Besarabji wybuchł wielki pożar, który strawił 38 budynków. Straty przekraczają 12 milj. lei. Zgórą 100 osób pozostało bez dachu.

NOWY JORK, 5. 9. (AW.). Ogromne szkody w rolnictwie wyrządziła trwająca tu od dłuższego czasu posucha. W miastach dotkliwy brak wody. Częste pożary lasów. Jest to najsilniejsza fala upałów w r. b.

SPRAWA ROZBROJENIA NA MORZU

LONDYN, 5. września. (A. W.). — „Times“ donosi, iż układ angielsko-amerykański w sprawie rozbrojenia na morzu został przyjęty przez oba państwa. Osiągnięto ostateczne porozumienie we wszystkich punktach spornych.

—o—

Groźba „wojny świętej“

na Bliskim Wschodzie.

Bitwa pod górą Tabor.

JEROZOLIMA, 5. 9. (AW). W pobliżu góry Tabor doszło do zaciętej walki między wojskami angielskiemi a zorganizowanymi oddziałami Arabów, którzy przeszli z Transjordanji. Wojska angielskie ścigają Arabów w dalszym ciągu. Wysoki komisarz Palestyny ogłosił odezwę, że wszyscy sprawcy zbrodniczych czynów staną przed sądem, złożonym z sędziów brytyjskich. Ulotki zawiadamiające o tem rozrzucają lotnicy angielscy z samolotów po całej Palestynie.

W Hebronie aresztowano 120, a w Lifie 200 Arabów, przywódców ruchu. Władze angielskie zakazały odbycia większych manifestacji protestacyjnych Arabów, zapowiedzianych w Jerozolimie. Dziś odbyć się ma narada 48 plemion arabskich.

MONTREAL, 5. września. (Pat.). — Około 40.000 Żydów przedefilowało ulicami miasta ze sztandarami pokrytymi kirem dla uczczenia pamięci Żydów zabitych w Palestynie. Manifestacja ta zakończyła się meetingiem na którym uchwalono rezolucję domagającą się surowego ukarania przywódców pogromu, odwołania urzędników, którzy nie wykazali niezbędnej stanowczości zwiększenia liczby Żydów w policji palestyńskiej i utworzenia niezbędnych sił wojskowych. Uchwalono również deklarację pod adresem rządu angielskiego z żądaniem wprowadzenia w życie zasad zawartych w deklaracji Balfoura.

Jak brzmią komunikaty urzędowe.

LONDYN, 5. września. (A. W.). — Władze angielskie w Palestynie komunikują, że w całym kraju z wyjątkiem niektórych miejscowości panuje spokój. Jedynie w północnej Galilei zanotowano kilka starć, będących jednak bez większego znaczenia. Wczorajsze próby Arabów wywołania nowych zamieszek zdołano stłumić w zarodku.

Groźba wojny.

WIEDEŃ, 5. września. (Pat.). — Według wiadomości z Palestyny, wśród Arabów krąży manifest komitetu świętej wojny, wzywający cały świat arabski do przyjścia z pomocą powstańcom arabskim w Palestynie. Manifset opisuje położenie Arabów w najczarniejszych barwach.

Indywidua z B. B. S. wśród pracowników gminnych.

Komisarz Nadolski zapałał specjalną miłością, do rozbijaczy B. B. S-owych, którzy na gwałt chcą stworzyć organizację wśród pracowników gminnych i przy pomocy dyrekcji zakładów i policji, załamać dotychczasową akcję ekonomiczną pracowników. Podobno w środę konferowali mocno w magistracie, a potem odbyli zgromadzenie, na którem było dosłownie 38 ludzi, w tem wielu ajentów. Temu towarzystwu przewodniczył sam Staś Zakrzewski.

A teraz przypatrzmy się, kto to są ci reprezentanci BBS. wśród pracowników gminnych, których komisarjat miejski taką otacza opieką?

Jojne *Holzman*, od 5 mies. funkc. elektrowni, był hjeną wyborczą jednynki podczas wyborów, stąd protekcja. Tym indywiduum zajmiemy się osobno.

Jurji *Kiszko*, wyrzucony ze Związku za warcholstwo komunistyczne, — kandydat Selrobu do sejmu z okręgu złoczowskiego, kandydat z listy komunistycznej w jesiennych wyborach do kasy chorych.

Bazyli *Danielewicz* wyrzucony ze Związku za warcholstwo komunistyczne, kandydat z listy komunistycznej do kasy chorych.

J. *Mazur*, wyrzucony ze Związku, kandydat z listy komunistycznej do kasy chorych.

Oto przywódcy BBS. wśród pracowników gminnych, z którymi p. Nadolski z p. Smulikowską zasiadają do konferencyjnego stołu i chcą zmusić naszych towarzyszy, aby z nimi radzili.

Dobrana galerja typów!

—o—

Rozkopane miasto.

Zgodnie z tradycją komisarz Nadolski rozkopał miasto w różnych dzielnicach, nie wyłączając śródmieścia, aby przyjezdni na Targi wsch., przyjrzeli się gospodarce magistrackiej w całej jej okazałości. Jeszcze trzeba, żeby doprowadził do wybuchu strejku pracowników gminnych a Lwów zaprezentuje się należycie.

—o—

Posłowi dr. Bol. Wojciechowskiemu w odpowiedzi.

Z powodu nieprawdziwej, a krzywdzącej Pana notatki w naszem piśmie, którą następnie lojalnie sprostowano, był pan łaskaw opublikować w pismach pełną zrozumiałej goryczy, a równocześnie wiadrem boryslawskiego błota napełnioną odpowiedź. Dlatego mimo pozy Katona i udanej wyższości odsłonił Pan małość swej zarozumiałej osoby, wylewając strumień obelg pod adresem swoich przeciwników. Poprostu z całą brutalnością i nienawiścią skorzystał Pan z dogodnej sposobności.

Nadto utrzymywał Pan tę swoją „odpowiedź" w tonie, jakgdyby obóz polityczny, do którego Pan należy, był pod tym względem stadem niewiniątek, przez cekawistów prowadzonem na rzeź.

Pozwoli Pan przeto, że korzystając ze sposobności, zaprezentuję w odpowiedzi obraz odwrócony:

Przed miesiącem przez ludzi pańskiego obozu politycznego, pp. Nadzieję Józefa, komisarza Kasy Chorych we Lwowie, Stanisł. Zakrzewskiego, wicedyrektora tejże Kasy, Jana Ochmana dyr. Okr. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie i dr. Olgierda Górkę, nacz. red. „Dziennika Lwowskiego" zostałem obryzgany oszczerstwem, że poprostu ukradłem meble z Kasy chorych. Tego nikczemnego oszczerstwa użyto jako motywu dla usunięcia mnie z miejsca z zajmowanego stanowiska i roztrąbiono je w prasie pańskiego obozu politycznego w całej Polsce.

Pod wrażeniem tej nikczemnej napaści czułem się jak człowiek bezbronny, napadnięty w lesie przez zgraję bandytów.

Od tego czasu upłynął cały miesiąc i dotąd żaden z wymienionych dżentelmenów pańskiego obozu politycznego nie uważał za potrzebę swego sumienia to podłe oszczerstwo odwołać.

I w tem leży różnica między poziomem etycznym obu naszych obozów politycznych. Dlatego niech Pan nie wyciąga ręki w naszą stronę, bo napewno nie będzie przyjęta. Nauczeni smutnem doświadczeniem, jesteśmy ostrożni.

Jestem też zdania, że popełnia Pan karygodne nadużycie, nazywając swój obóz polityczny imieniem marszałka Piłsudskiego.

Jan Szczyrek.

—o—

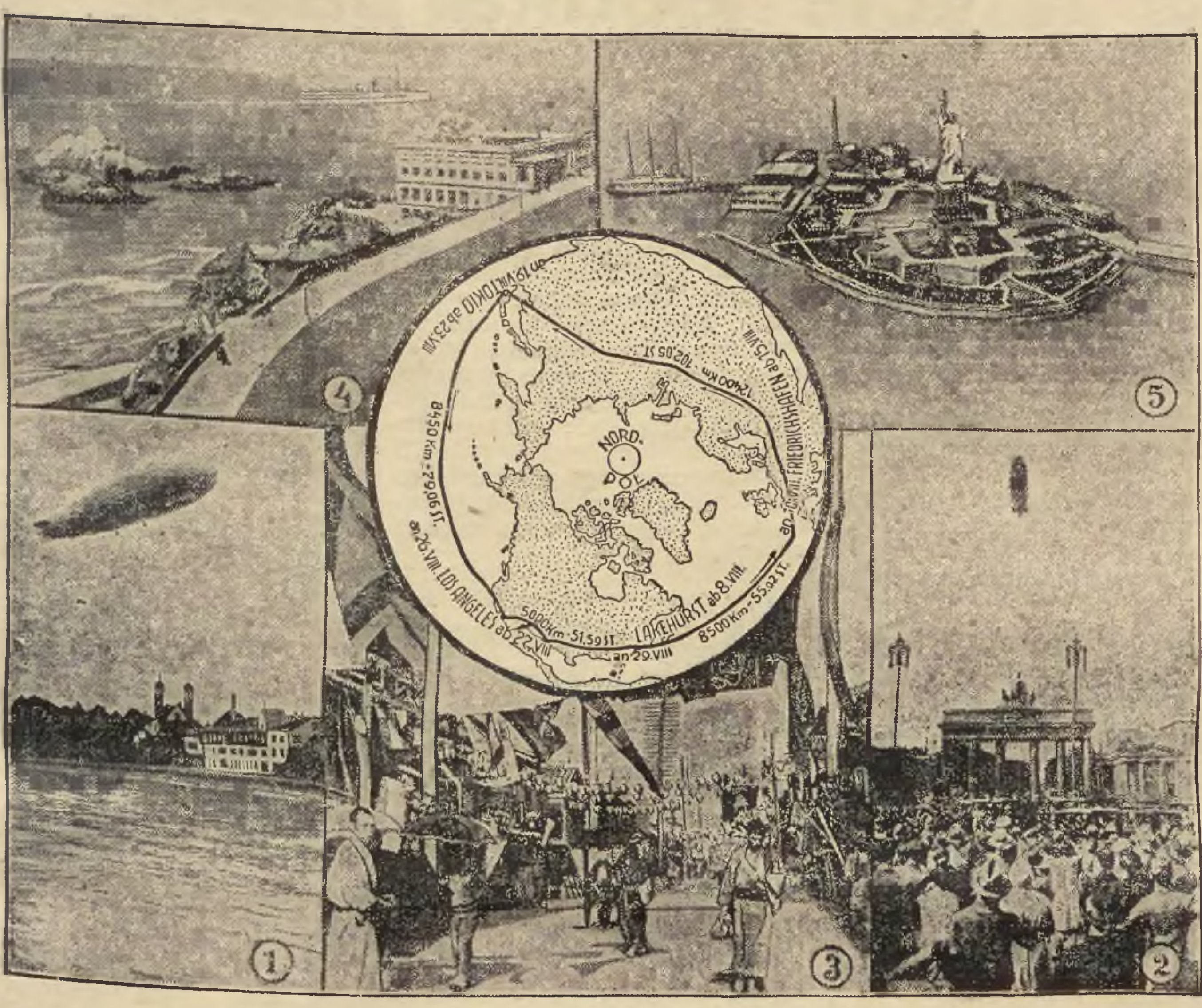
Rykow przewiduje wojnę światową.

MOSKWA, 5. 9. (AW). Przewodniczący rady komisarzy ludowych Rykow wygłosił w moskiewskiej szkole wojsk. przemówienie o międzynarodowem położeniu, w którem znajduje się obecnie państwo. Podkreślił, że w ostatnich czasach stosunki między Rosją sow., a państwami burżuazyjnemi ogromnie się zaostrzyły. Całemu światu grozi nowa wielka wojna światowa, która rozpocznie się od zmagań sowiecko-chińskich na Dalekim Wschodzie. Rosja musi bronić swych słusznych interesów na Wschodzie przeciwko uroszczeniom chińskim — mówił Rykow.

—o—

Czas odnowić przedpłatę za m. wrzesień!

Z lotu „Zeppelina“ naokoło świata.



1. Friedrichshafen. 2. Ponad bramą Brandenburską w Berlinie. 3. Odświętnie ozdobiona ulica w Tokio. 4. „Złota Brama“, skały fok, gdzie „Zeppelin“ dotarł do wybrzeży amerykańskich. 5. Statua Wolności w Nowym Yorku.

Wszędobylski warjat.

Dobrze już znany w całej Polsce — Stasio-warjat — jest Hipek — może być Stasio — poza pułkownikowstwem, dyrektorstwem, komisarstwem i t. d. jest jeszcze współpracownikiem „Przedświtu“, którego łamy od czasu do czasu zakrapia swemi soczystemi korespondencjami.

Ostatnio wybuljł świeżą wypocinę odnośnie do uroczystości legjonowych we Lwowie i zwyczajem swoim opluł wszystko i wszystkich.

Trudno, na starość wszystko przychodzi.

Wiemy, że dzieci i warjaci zawsze ślinią, niech więc pluje. Tylko, że pobnapisywał bujdy i to a propos I-szej Brygady — jakoby wielu legjonistów z komitetu urządzającego tę uroczystość nie było w I-szej Brygadzie i akurat wymienił takich, którzy nie tylko że byli w I-szej Brygadzie, ale za tę służbę i waleczność otrzymali „Virtuti Militari“.

Ośmieszył się nasz Stasio-warjat — do reszty. My zaś zapytujemy, czy był on w I. Brygadzie? Zdawałoby się, że tak, bo tak odważnie pisze o tej I-szej Brygadzie, no, ale my dobrze wiemy, że Stasio był tylko k. u. k. Fähnrichem, a potem jakimś leutnantem a skąd się wziął kapitanem w wojsku polskiem w 1918 r. — to niech milczą dalej te akta, które badały i ścigały go o to. Tłumaczył się gdzieś kiedyś, że go rząd ludowy zrobił kapitanem, my wiemy, że tak dobrze nie było, bo rząd ludowy nie mianował, no i nie było kiedy, tem więcej, że nawet w czasie obrony Lwowa nasz „dzielny“ Stasio, mimo, że mieszkał po stronie polskiej, nie brał udziału w obronie Lwowa, ale zato „odważnie“ skrył się w piwnicach p. Starka, a pani S. przynosiła mu jedzenie i picie, bo byłby z głodu zginął. Dziś jest I-brygadzistą i najdzielniejszym oficerem wśród komisarzy Kas dla chorych i lumen „Przedświtu“. Ale przyjdzie kreska na Matyska!

Legjoniści.

Czego się boi „sanacja“.

WARSZAWA 5. września. (AW.). W sprawie wczorajszej wiadomości, iż Prezes Rady Ministrów, dr. Świtalski ma zamiar zwołać konferencję przedstawicieli stronnictw parlamentarnych w sprawie prac budżetowych izb ustawodawczych.

„Głos Prawdy“ podnosi, że w tej chwili mamy do czynienia z jedną jeszcze próbą z kolei. Uważać będzie należało za niezmiernie pożądane, aby parlament zrozumiał, że prace nad budżetem państwa nie są pretekstem do wytaczania oskarżeń, zarzutów i pretensji.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Nieudały zjazd frakcji całej Polski.

Na Polminie miał się odbyć zjazd filarów frakcji całej Polski, celem naradzenia się nad obecnie strasznie kiepską sytuacją w tem stronnictwie.

Miała być także uchwalona, opracowana przez Pawełka, rezolucja, zawierająca

votum nieufności i wykluczenie z B.B.S. komisarza Zakrzewskiego.

Zjechał tylko Konior z Borysławia i inicjator zjazdu, Denasiewicz ze swoją rodziną.

Techniczną stroną zjazdu jest wyżywienie gości — i mieli się tem zająć z rozkazu inicjatora dwaj majstrowie Polminowcy, którym Pawełek po zwycięstwie frakcji obiecuje po 1.000 zł. pensji miesięcznie. Karmione takiemi nadziejami żony majsterków przygotowały sute obiady. Jakaż jednak była ich wściekłość, gdy nie było kogo niemi podejmować.

Główne persony tego projektowanego zjazdu, między innemi min. Moraczewski obiecali innym razem przejechać na „stypę“ frakcji.

—o—

Ogólne Zgromadzenie metalowców.

W niedzielę przedpołudniem odbyła się konferencja Zarządu i delegatów metalowców w „Domu Robotniczym“, przy współudziale sekr. okr. tow. Bujakowskiego. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych uchwalono zwołać na sobotę 7. b. m. o godz. 16-tej popołudniu Ogólne Zgromadzenie robotników metalowców rafinerji drohobyckich z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa regulacji płac robotników metalowców w rafinerjach.

2) Sprawa podwyżki mieszkaniowego

3) Sprawa ściągania jednego procentu od płac na domy robotnicze.

METALOWCY! W sobotę wszyscy na zgromadzenie! Referenci Haluch i Bujakowski.

—o—

Ważne dla bezrobotnych.

P. U. P. P. Drohobycz ogłasza, że w sobotę, dnia 7. września b. r. przybędzie do Drohobycza Komisja rekrutacyjna dla angażowania robotników do Francji i przyjmować będzie metalowców kwalifikowanych oraz palaczy. — Dowód osobisty oraz świadectwa potrzebne. Bliższych wyjaśnień udziela kierownictwo P. U. P. P.

—:::—

Stan bezrobotnych w pow. Drohobycz.

1. września b. r. było w Drohobyczu bezrobotnych rejestr. 231 w tem 59 pracow. umysł. Na zasiłku 59 fizycznych.

W Borysławiu: 1222 — w tem 87 umysłowych, z czego zasiłki pobiera 208 fizycznych.

—o—

Zarząd „Zw. Polskich Przemysłowców Naftowych“.

DROHOBYCZ, 5. września. (AW). Dn. 4. bm. odbyło się tu w sali ratuszowej przy licznym komplecie obecnych członków konstytuujące Walne Zgromadzenie „Związku Polskich Przemysłowców Naftowych“, na którem wybrano prezesem p. inż. Władysława Dunkę de Sajo, wiceprezesem p. inż. Romana Machnickiego, zaś członkami Rady Związku pp. sen. Wład. Długosza, inż. Rudolfa Kielesińskiego, inż. Kaz. Broniowskiego, inż. Jana Brzozowskiego, Dra Marjana Rosenberga, Miecz. Longchampsa, Michała Herza, Jakóba Weissa, Leopolda Wnikla, Józefa Szlemińskiego, Juljana Winiarza, Joachima Schiffera, Dr. Edmunda Kaletę, Mailecha Backenrotha, Dra Jerzego Apfla, posła Dra Bron. Wojciechowskiego, Dra St. Gottlieba, Sam. Helfera, Dra Szymona Herschdörfera, inż. St. Libelta, pozostałych 10 miejsc zarezerwowano do czasu przystąpienia dalszych członków, których Towarzystwo liczy obecnie 50.

—o—

„Wesele na Kurpiach“.

Grupa artystów pod dyrekcją p. Skarzyńskiej, powracająca z Poznania, odegrała 1. bm. w sali Sokoła „Wesele na Kurpiach“, sztukę ludową, cieszącą się dużem powodzeniem na wystawie poznańskiej. Można sobie wyobrazić, jakie rozczarowanie spotkało artystów, gdy musieli grać przed widownią, wypełnioną zaledwie do połowy, tak samo jak i na ostatnie dwa przedstawienia artystów lwowskich i krakowskich, — przyszło po trzy osoby. Uczestnicy ostatniego przedstawienia mieli możność poznać ciekawe zwyczaje, tradycje i stroje ludowe Kurpiów i bawili się wybornie.

—o—

Kronika Drohobycka

NIEDOŁĘGOM NOSIĆ KIEŁBASĘ A NIE BROŃ. W dniu 3. września urzędnik Kasy chor. p. C. manipulując nabitą bronią, wypalił, raniąc ciężko swą żonę. Kula utkwiła między żebrami w lewym boku w okolicy serca. Ponieważ operacja jest niemożliwą, stan chorej jest b. poważny.

SPRYCIARZ. Dnia 31. sierpnia zgłosił się do ekspedytora Langa Samuela, jakiś młody człowiek, prosząc o przewiezienie większej ilości mebli, rzekomo dla Domu Robotn. we Lwowie. Oszust zdobył takie zaufanie, że nie dość, że zadatku nie składał, lecz jeszcze wyłudził 130 zł., a także skradł 12 sztuk zawiadomień (awiza) kolejowych i odjechał w świat.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Z galerji typów Bebesowych

Pośród Stanisławowskich warsztatowców kolejowych, znalazł się odszczepieniec, niejaki Kropiwnicki,

Ten jegomość był czas jakiś członkiem klasowego związku kolejarskiego, lecz kiedy począł oczerniać bezpodstawnie przedstawicieli ZZK., ci bez namysłu skierowali sprawę do sądu karnego, a K. zafasował tam ośm dni aresztu, co pociągnęło za sobą wyrzucenie go ze ZZK. Teraz począł szukać godnego sobie towarzystwa, które znalazł niebawem w tut. lilipucim BeBeesku, gdzie z miejsca został członkiem zarządu. Obecnie warchoł ten całymi dniami w czasie pracy ugania po oddziałach warsztawych, przemocą wtykając robotnikom zajętym pracą okazowe num. „Przedświtu“, Od każdego prawie otrzymuje należny mu „deputat“ i uciekać musi jak zmyty. Ciekawe tylko, dlaczego naczelnik jego, p. Romanowski, toleruje powyższe wybryki, przeszkadzające pracownikom w pracy i nie przydzieli mu takiego zajęcia, któryby uniemożliwiło mu zaśmiecanie warsztatu Przedświtem?

Oczekujemy od naczelnika Wydz. mechanicznego, p. inż. Chojeckiego, odpowiedniego zarządzenia. *komar.*

—o—

Władzom bezpieczeństwa pod uwagę.

Od dłuższego czasu ul. Kolejowa wzdłuż dworca kolejowego i ul. Romanowskiego, są w porze wieczornej

oblęgane przez całe rzesze nocnych ślicznotek i ich nieodstępnych „alfonsów“. — Przechodnie idący temi ulicami są zaczepiani ordynarnemi propozycjami, a w wypadku udzielenia należnej odpowiedzi, narażani na zemstę ze strony apaszów, otaczających opieką swe bogdanki.

Wstyd doprawdy, by na tak głównych ulicach, któremi wszyscy przyjezdni zdążają do i z dworca, urządzali sobie inwazję podmiejskie szumowiny z bezwstydnemi dziewkami i wywoływali ujemne wrażenie o naszem mieście, dlatego ogół obywateli zwraca się do władz bezpieczeństwa o wydanie stosownych w tym kierunku zarządzeń i by one przez podległe organy były respektowane. *Komar.*

—o—

Z wystąpień Z. Z. K.

Przystanek Uhrynów czynny

Od dłuższego już czasu Zarz. Okr. ZZK. w Stanisławowie, czynił starania u kompetentnych czynników o dalsze otwarcie przystanku kolejowego w Uhrynowie pod Stanisławowem, z uwagi na to, że mieszka tam stale spory zastęp pracowników kolejowych dochodzących do pracy wzgl. dzieci ich uczęszczających do szkół w Stanisławowie. Otóż na skutek kilkakrotnych pisemnych wystąpień oraz osobistej audjenci, Min. Komunikacji, uznało postulat powyższy za racjonalny, wydając polecenie tut. Dyrekcji na otwarcie przystanku w Uhrynowie na linji Stryj-Stanisławów, co wdzięczne Związkowi Zawod. Kolej. rzesze kolejarskie za jego zabiegi, przyjęły z wielkiem zadowoleniem i radością. Nadmienić tu należy przychylne stanowisko jakie w tej sprawie zajmował reprezentant tut. Dyrekcji p. referendarz Jakubowski.

O lepszy gatunek węgla dla kolejarzy.

Na skutek masowych zażaleń pracowników kolejowych, z powodu wydawania im węgla deputatowego w lichym sortymencie, zmieszanego z nieużytecznym miałem oraz o mniejszej wadze za jaką faktycznie płacą, odniósł się tut. Zarząd okręg ZZK. pisemnym memorjałem do Prezydjum Dyrekcji kolejowej o wydanie polecenia zarządowi parowozowni w kierunku obdzielania kolejarzy deputatem węglowym możliwie najlepszego gatunku, większej kalorji i bez dodawania nieużytecznego w domowych paleniskach miału węglowego, na co oczekuje odpowiedzi, która winna znieść krzywdy i straty pracownicze.

—o—

Kronika Stanisławowska

SAMOBOJSWO BEZROBOTNEGO. Jeszcze dnia 20. z. m. znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny z browningiem w ręce. Zachodzi wypadek samobójstwa przez wystrzał z rewolweru w usta. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, wedle których możnaby stwierdzić tożsamość. Denat był w dniu 19. sierpnia w lokalu restauracji Nowalińskiego, przy ul. Gołuchowskiego, gdzie żalił się przed właścicielem tej restauracji że ma żonę, która ma brata i razem z bratem i teściem w niemożliwy sposób go sekują, tak, iż znieść dalej tego nie może. Wymieniony zapodał Nowalińskiemu, że pochodzi z okolic pow. tłumackiego a na posadzie był gdzieś w Kongresówce przez kilka miesięcy, obecnie posadę stracił i znajduje się w krytycznem położeniu.

Wedle niesprawdzonych informacji wymieniony ma być zięciem księdza ruskiego z powiatu tłumackiego.

NA BRUKU stanisławowskim pojawił się dnia 24. z. m. osobnik w mundurze podpułkownika W. P., który wywołał szereg awantur. Wobec jego postępowania, nielicującego z honorem munduru i wobec podejrzanego wyglądu, został on wylegitymowany przez oficera inspekcyjnego tut. garnizonu. Okazało się, że osobnik ten nosi mundur oficerski nieprawnie, nazywa się Rudakow Teodor. Jest emigrantem rosyjskim i służył w b. armji carskiej jako podpułkownik kozaków dońskich. Jako powód przebrania się w mundur oficera W. P. podał Rodakow chęć uzyskania względów swej wybranej, urodziwej Lwowianki. Rodakowem zaopiekowała się policja.

POŻAR. Dnia 1. b. m. wybuchł pożar od niedopałka w zabudowaniach gospodarczych Ołeksy Szkandrija w Pawełczu, pow. Stanisławów, wskutek czego spłonął dom mieszkalny, stajnia i stodoła ogólnej wartości 25 tys. zł., dom mieszkalny Michała Kochucza, wart. 3000 zł. wspólny dom Dmytra Salijewa i 2 stajnie wartości 8.000 zł. Pożar spowodował Ołeksza Szmandrij, który leżał na koniczynie i palił papierosa.

KRADZIEŻE. Antonina Edelsteinówna, koncypientka adw. Fischgrüna ze Stanisławowa, doniosła o kradzieży 1 zegarka damskiego, platynowego, wart. 500 zł. 2. b. m. między godz. 8 a 11 w kancelarji.

O kradzieży 122 zł. popełnionej dnia 29. ub. m. na targowicy w Stanisławowie, doniosła Hinda Rosenberg z Częstochowy przebywająca czasowo w Stanisławowie.

Adam Małecki ze Stanisławowa, doniósł o kradzieży gotówki 210 zł. i bižuterji, łącznej wart. 300 zł. z pokoju przez otwarte okno z dnia 1. na 2. b. m.

O kradzieży 1 zegarka złotego na rękę wartości 300 zł. z kabiny w parku Romaszkana dnia 2. b. m. doniósł Edward Łupak, ze Stanisławowa.

—o—

Kronika Borysławska

GARDEROBĘ, wart. 70 zł., skradziono w nocy 3. b. m. Tadeuszowi Rankowskiemu.

OSTROŻNIE Z SUBLOKATORKAMI. Katarzyna Michałko, sublokatorka D. Sobczaka, w czasie jego nieobecności, skradła garderobę wart. 1000 zł.

za opilstwo i wywołanie awantury Józefa

ZNOWU U SPIEGLERA. Aresztowano za opilstwo i wywołanie awantury Józefa Skrzypca.

Komunikat.

ZGROMADZENIE CENTRALN. ZW. GORNIKOW. W piątek, dnia 6. b. m. o godz. 6-tej wiecz. w sali budującego się Domu Rob. odbędzie się zgromadzenie firmy Limanowa.

W sobotę, dnia 7. b. m. o godz. 6-tej wieczór w tejże sali odbędzie się zgromadzenie robotników drobnych firm naftowych.

40.000 dolarów wygrał Lwowianin.

(y) Drugi raz główna wygrana 40 dolarów uszczęśliwiła mieszkańców Lwowa. Przed niedawnym czasem, jak wiadomo, wygrał tę sumę profesor gimnazjalny.

Wczasie ciągnienia w dniu 2 bm. główna ta wygrana padła na los będący w posiadaniu kucharza hotelu Georgea N. Niceforowicza. Los ten został zakupiony w kantorze wymiany Schütz i Chajes przy ul. Legjonów.

Szczęśliwy „dolarowiec“ jako człowiek pracy zapewne użyje wygrane pieniądze na produktywne cele z korzyścią dla społeczeństwa.

—o—

Samobójstwo starca z powodu nędzy

(y) Wczoraj po godz. 5-tej rano zjawiła się komisarjacie policji Marja Zając, żona dozorcy przy ul. Piastów 3 i zeznała, że mąż jej Grzegorz powiesił się w nocy w ubikacji ustępowej. Na miejsce udał się niezwłocznie posterunkowy. Zauważył on na koszuli denata ślady krwi. Wobec tego zwłoki pozostawiono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Lekarz fizykatu dr. Schenker, przybywszy na miejsce stwierdził jednak śmierć denata wskutek uduszenia się i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

Desperat liczył 63 lat i był zajęty przy czyszczeniu ulic. Z powodu starości przed kilku miesiącami wydalono go z pracy. Zrazu chodził Zając zbierać grzyby do lasu, a gdy wskutek posuchy grzybów nie stało. nieszczęśliwy starzec powiesił się z nędzy.

Tak straszne są następstwa braku ubezpieczenia na starość.

KATASTROFA W CZASIE EWAKUACJI NADRENJI.

BERLIN, 5. września. (Pat.). Grupa żołnierzy angielskich, która powracała z Nadrenji do kraju, padła ofiarą wypadku. Auto wojskowe, w którem znajdowało się 18 wojskowych z żonami i dziećmi. zderzyło się z autem ciężarowem. Pięć osób jest poważnie ranionych, musiano je odwieść do szpitala.

Co piszą inni?

„GŁOS PRAWDY“ przygania opozycji lewicowej jej krytyczne odnoszenie się do działań rządu. Opozycja zganiem głównego organu sanacji popełnia błąd doszukując się we wszystkich posunięciach rządu jakiejś złośliwości w stosunku do siebie; nie, rząd jest dobrotliwy i sprawiedliwy. Przykład? Choćby nowy kurs w stosunku do Kas chorych:

„Rząd wykonywa tu tylko swój program i swój obowiązek. Odpartyjnienie instytucji użyteczności publicznej i instytucji społecznych, gospodarczych, samorządów — leży od pierwszej chwili w programie rządu“.

To co jest teraz, to się nazywa odpartyjnienie... No — ale posłuchajmy dalej:

„Każdy krok p. ministra Prystora w tej dziedzinie może być stokrotnie uzasadniony względami wyłącznie merytorycznemi, z wyników dotychczasowej gospodarki wynikającemi. Jeśli zaś jednocześnie zarządzenia jego godzą w arsenał przeciwnika politycznego, nie jest to bynajmniej powód, aby ich zaniechać“.

Szczerze przynajmniej i otwarcie. Chodzi o zniszczenie przeciwnika za wszelką cenę.

„Rząd i obóz rządzący — pisze z tupetem pisarz „Głosu Prawdy“ — wciąż wierzy, że dopuszczenie do władzy innych, względnie rezygnacja ze swojej możności działania byłoby karygodnem porzuceniem pozycji, każde zaś ustępstwo byłoby zaniechaniem obowiązku“.

I to się nazywa państwo-twórczą polityką. Te iście meksykańskie pojęcia o rządzeniu państwem dowodzą, w jakie to niepoczytalne ręce dostały się losy i przyszłość państwa. Dzisiaj oddaje się odpowiedzialne stanowiska ignorantom sanacyjnym, jutro przyjdą ignoranci innego gatunku, a obywatele mają spokojnie na tę zabawę patrzeć i płacić podatki. Kosztowna zabawa w państwo. —

Ale — wszystko do czasu. „NAPRZÓD“ słusznie podkreśla, że

„Rząd, który dotąd żył ze słabości opozycji przekona się, na takiej czy innej sesji, że rzeczy zaszły zbyt daleko, aby mógł na tej niepewnej gałęzi utrzymać się w równowadze. Jesteśmy też pewni, że i wewnątrz rządu niema już tej spoistości, która pozwoliłaby mu przetrzymać bez wielkiej szkody skoncentrowany atak opozycji — lata miodowe sanacji minęły bezpowrotnie; po trzech latach tłustych zaczną się tygodnie — 7 czy 4 — chude.“

W tym samym n-rze „Naprzodu“ zamieszcza tow. poseł Ciołkosz ostry artykuł przeciw obecnemu systemowi walki z samorządem ubezpieczonych. Tow. Ciołkosz omawia specjalnie niesłychane metody, stosowane obecnie wobec Kasy chorych w Tarnowie, gdzie od trzech miesięcy urzęduje major Zakrzewski, poczem pisze:

„Rządom komisarskim w obecnej chwili brak jakiegokolwiek uzasadnienia prawnego“. Według art. 100 ustawy o Kasach chorych, komisarz może być mianowany jedynie dla uporządkowania spraw Kasy i przeprowadzenia nowych wyborów. Wszystko, co w myśl reskryptu Okr. Urzędu Ubezp. miał komisarz uporządkować, zostało uporządkowane przez tow. Kropatscha przed końcem lipca 1928 i nic do porządkowania już niema; wybory ostatnie zostały ostatecznie unieważnione; wobec tego jedyna rzecz, jaką komisarz ma prawo zrobić, to jest rozpisanie nowych wyborów i oddanie władzy wybranej Radzie Kasy chorych.

Każdy dzień pozostawania p. majora Zakrzewskiego na stanowisku komisarza bez rozpisywania nowych wyborów, jest jaskrawem, zuchwałem łamaniem prawa!..

I niech się panom Prystorowi, Gettlowi, Ochmanowi i Zakrzewskiemu nie wydaje, że im tylko wolno łamać prawa. Jeżeli to ustawiczne łamanie prawa będzie dalej trwało, to niech nikt nie wątpi, że masom ludowym sprzykrzy się szanowanie ustaw, posłuszeństwo dla prawa. Prawo może obowiązywać albo wszystkich, albo nikogo“.

—o—

Na co idą pieniądze rządowe!

Bardzo dobrze dobrana spółka, bo „redaktor“ Rajski, niejaki p. Lachowski i inżynier Krykiewicz, wszyscy b. zasłużeni legjoniści, gdyż w Legjonach nigdy nie byli — wydali — co im zresztą wolno — jakąś bzdurę p. t. „W 15 letnią rocznicę czynu sierpniowego“, — w którem umieścili znane już wyjmki z różnych pism i książek i kilkanaście fotografji, między innemi podobiznę „śp poległego na polu chwały majora Berbeckiego“ i t. p. bujd.

Wiemy dobrze, że mjr. Berbecki jest dziś generałem i inspektorem armji — i nigdy nie był „poległym“, ale tego nie mogą wiedzieć „legjoniści“ z IV-ej brygady.

Broszura ta — jak świadczą zapiski — wyszła przy współudziale p. wojewody, dowódcy korpusu, komisarza rządu i innych przedstawicieli władz, którzy temsamem odpowiadają za jej treść.

Naturalnie posypały się „subwencyjki“, wymuszone inseraciki, no a potem wymuszone zakupno i grubo płatne należytości. Między innymi zakupił pręzes tut. Dyrekcji kolei państw. inż. Morawiański 150 egz. tych książek i wypłacił p. Rajskiemu po 10 zł., t. j. 1500 zł.

Więc 1500 zł. znalazło się, by wyrzucić w błoto, bo tej bujdy nie kupi nikt przy zdrowych zmysłach, ale, gdyby jakiś biedny kolejarz prosił o zapomogę w kwocie 150 zł. dla chorej żony, lub dla wysłania dzieci do szkół, z pewnością nie otrzymałby, natomiast pierwszy lepszy wydrwigrosz dostaje 1500 zł., bo IV-ta brygada wzajemnie się popiera i trzeba tylko dobrze bujać a żyć można wygodnie i bez trosk.

Kolejarz-legun.

Znów dzieciobójczyni przed sądem.

(y) Treść dzisiejszego sprawozdania stereotypowa jak wiele innych podawanych w dzienniku z rozpraw dzieciobójczyń.

Wnikając jednak głębiej w motywy dzieciobójstw, stwierdza się prawdziwość sentencji, iż przyczyną zła jest nieświadomość.

Gdyby dzieciobójczynie były uświadomione, to by zapobiegły i nie dopuściły do tak dalekich następstw jak porody i dzieciobójstwa. Sędziowie przysięgli, wnikając w przyczynę, która zaprowadza nieświadome dziewczęta na ławę oskarżonych, najczęściej nie piętnują je mianem zbrodniarek. To bodaj w części pomniejsza zło, spowodowane nieświadomością i niedoskonałemi stosunkami społecznemi.

Wczoraj stanęła 21-letnia Genowefa Olszewska przed sądem, jako oskarżona o zaduszenie swego noworodka zaraz po urodzeniu.

Oskarżona zeznała w śledztwie, że ojcem dziecka był Leon Wagner, zam. w Sokalu, gdzie Olszewska służyła w restauracji kolejowej.

Stamtąd udała się ona do Lwowa a następnie do Zimnej Wody gdzie służyła u właściciela sklepu Dorosza. Noworodka po urodzeniu przykryła kocem, co prawdopodobnie było powodem śmierci.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli zaprzeczyli jej winę, przeto dzis jeszcze Olszewska opuściła Brygidki.

Trybunałowi przewodniczył s. Zgóralski, oskarżał prok. Tournelle, bronił dr. Żywicki.

—o—

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Hrabia, aferzysta i złodziej w jednej osobie

Na ławie oskarżonych w Paryżu zasiadł przed paru dniami oryginalny typ złoczyńcy: młody mężczyzna, świetnie zbudowany, bardzo przystojny, hrabia Matrepas. Przynajmniej takie nazwisko sam podał. Jest to jednak tylko jego „artystyczny pseudonim", który otwierał mu drzwi do najwytworniejszych salonów paryskiego światka.

Hrabia został aresztowany wskutek doniesienia pewnej starszej hrabiny. — Oskarżyła go o kradzież pary cennych brylantowych kolczyków. Podczas pierwiastkowego śledztwa przyznała, rumieniąc się ze wstydu, że

hrabia skradł jej kolczyki z kasetki znajdującej się w jej sypialni.

Okazało się, że był to stary wypraktykowany zwyczaj „hrabiego". Nawiązywał stosunek miłosny z paniami w wieku poważniejszym i później okradał je. Metoda była świetna. Żadna z ofiar nie odważyła się w obawie przed skandalem, wyciągnąć sprawy na światło dzienne. Dopiero sędziwa hrabina zdecydowała się za wszelką cenę, nawet za cenę własnej reputacji, skradzione kolczyki odzyskać.

Podczas rozprawy wyszły na jaw ciekawe szczegóły. „Hrabia" umiał się cudownie dostosowywać do poziomu umysłowości swoich ofiar. Jak już zaznaczyliśmy wybierał je jedynie wśród 45—55 latków. Dzięki posiadanej w wysokim stopniu zdolności przekonywania, wmawiał w żądne miłości damy, iż jest szalenie zakochany. W ciągu dwu, trzech miesięcy doprowadzał ofiarę swoją do tego, iż

wypłacała mu stałe, miesięczne zasiłki.

W tem stadjum romansu zaczynał się rozglądać za nową ofiarą, nie rezygnując jednak z pierwszej.

Śledztwo wykazało, że miewał równocześnie po szesnaście takich intratnych romansów i dzięki temu opływał w dobra doczesne. Mieszkał w pierwszorzędnych hotelach, miał własną służbę i szofera.

Gdy szesnaście zasiłków nie starczało na pokrycie jego nadzwyczajnych wydatków, sięgał do niewyczerpanej skarbnicy swych talentów i... kradł. Odkrycie takiej kradzieży

nie powodowało nigdy oskarżenia.

O jego „talencie" świadczy następujący fakt: Pewnego razu został „hrabia" zaproszony na bal do pałacu znanego dyplomaty. Nad ranem stwierdziło sześć pań z towarzystwa, iż zostały doszczętnie okradzione. Kolje, brylanty, kolczyki zniknęły. Podejrzenie padło na służbę. Nikt nie przypuszczał, iż kosztowności spoczywają spokojnie w woreczku specjalnie wszytym w spodnie dystyngowanego hrabiego. — Dopiero gdy podczas balu, urządzanego przez pewną bogatą Amerykankę w jej willi kradzież powtórzyła się w identycznych okolicznościach, zaczęto podejrzewać, iż sprawcą mógł być hrabia Matrepas. Obecnie wszystkie te kradzieże udowodniono Matrepasowi.

ANDRZEJ BUBNOW



następca Łunaczarskiego na stanowisku komisarza dla spraw oświaty w Sowieckiej Republice.

Niemiecki Landru?

Policja berlińska wpadła na trop rafinowanego morderstwa. Mianowicie w miejscowości Goersdorf znaleziono przed kilku tygodniami 32-letnią Minnę Finger, przygniecioną workiem zboża na schodach, wiodących na strych. O strasznym wypadku zawiadomił policję mąż zmarłej, objawiając straszny żal i rozpacz.

W toku śledztwa okazało się jednak, że sprawcą rafinowanej zbrodni jest ów właśnie mąż. Obwiniony, przyciśnięty do muru, przyznał się do strasznego czynu. Finger

upozorował tak zręcznie nieszczęśliwy przypadek,

że gdyby nie lekkie odciski palców na szyi zamordowanej, udałoby mu się uniknąć sprawiedliwości.

Dalsze śledztwo wykazało, że Finger znany jest wśród sąsiadów i znajomych ze swego sadystycznego okrucieństwa, zwłaszcza wobec zwierząt. Do jego ulubionych rozrywek należało polowanie na psy i koty i duszenie nieszczęśliwych zwierząt zapomocą obroży lub sznura.

Pierwsza żona oskarżonego zmarła wśród zagadkowych, tragicznych okoliczności. Znaleziono ją na dnie jeziora pod Goersdorf, obarczoną workiem kamieni, wagi 80 klg. Wówczas Finger przedstawił wypadek w ten sposób, że żona popełniła samobójstwo.

Po śmierci pierwszej żony nawiązał Finger stosunek z pewną młodą dziewczyną, która również zmarła wśród okoliczności podejrzanych. Ostatnia zbrodnia Fingera wyjawi prawdopodobnie wiele sensacyjnych tajemnic z życia aresztowanego.

Szczury wiejskich komór w klatce.

(y) Władysław Woźniak i Iwan Macura w jesieni ub. roku dokonali szeregu włamań i kradzieży w Ostrowie, oraz w innych wsiach pow. sokalskiego, wyrządzając szkodę około 10.000 zł. poszkodowanym.

Obaj zostali aresztowani i wczoraj stanęli przed sądem. Macura przebywa obecnie w więzieniu wojskowem za dezercję i gwałt publiczny.

Wraz z nimi odpowiada 8-miu paserów, którzy nabywali skradzione rzeczy. Dziś zapadnie wyrok w tej sprawie.

Trybunałowi przewodniczy p. Bendaszewski, oskarża prok. dr. Mostowski, bronią dr. Brill, dr. Lem i dr. Meisels.

—o—

Cztery trupy w namiocie.

Z Pragi donoszą o okropnem odkryciu, poczynionem przez drwali, pracujących w pobliżu Rehbergu w Lesie Czeskim.

Od dłuższego czasu zauważyli silny odór, wydobywający się z gęstwiny leśnej. Przeszukawszy dokładnie drzewa i krzaki, które, zwalone burzą, tworzyły gęstwinę połamanych pni i gałęzi, znaleźli resztki namiotu, oraz trupy czterech ludzi, dwóch mężczyzn i dwóch kobiet.

Wszyscy byli w trykotach kąpielowych, a ciała znajdowały się już w stanie rozkładu.

Była to prawdopodobnie grupa niemieckich turystów, którzy urządzili sobie „camping" w górach. Gwałtowna burza, która szalała w lipcu, zwaliła przypuszczalnie na namiot potężny pień drzewa i przygniotła siedzących w namiocie.

—o—

Szaleństwa pod wpływem złości i monopolki

(y) W realności przy ul. Jozafata l. 9 mieszka Kazimierz Bałuch, który z konieczności czy z miłości bliźniego przed 6-ciu laty podzielił się ze swem mieszkaniem z zięciem Emilem Kostrzebskim. W ostatnim czasie zięć postanowił pozbyć się teścia, przeto codziennie wracał do domu pijany, urządzał awantury, krzycząc, że ma teścia „już dość", że mu „kiszki wypuści".

Onegdaj wyjątkowo wrócił on trzeźwy do domu. Bałuch wykorzystał tę okoliczność i wypowiedział krewniakowi mieszkanie. Kostrzebski pobił wówczas teścia dotkliwie.

W ponurem nastroju udał się Bałuch do komisarjatu, gdzie oznajmił, że ma już „dość" swego zięcia i pragnie by policja ulokowała go w areszcie.

Jan Giembski, zam. w ul. Źródlanej, bawiąc w Luna Parku, ćwiczył siłę pięści, bijąc manekina po gębie. „Sport" ten bokserski z zamiłowaniem uprawia Giembski w dalszym ciągu i wczoraj napadł na idącą do piwnicy lokatorkę Berię Koffler i „zboksował" ją dokumentnie. Kofflerowa widocznie nie bardzo entuzjazmuje się wyczynami sportowemi Giembskiego, gdyż oskarżyła go w policji o całkiem zwyczajny napad i pobicie.

Giembski ponuro obecnie patrzy na świat, powtarzając w duchu, że nie ma proroków na własnych śmieciach.

Policja również nie ma zrozumienia dla „sportu" bokserskiego, stosowanego praktycznie. Osadzono bowiem w areszcie Józefa Cenkera, który próbował swych chwytów i ciosów na powłoce cielesnej Jana Piotrusa, przetrącając nieborakowi gnaty.

W niełada opresji była Fania Schargiel, właścicielka hotelu „Litewskiego", do którego zagościli w stanie (podchmielonym Ludwik Romanowski, Adolf Stark i Marjan Skrzyszewski, domagając się dostarczenia orkiestry mandolinistek, lub zespołu „girls", produkujących się w kabaretach. Schargielowa w przystępie dobrego humoru ofiarowała im gwiazdkę z nieba i szybkę z okna do zabawy, jak to pociesza się niegrzeczne dzieci. Dobre jej chęci nie znalazły jednak uznania. Amatorowie monopolski i dziewczynek wszczęli awanturę tak głośną, że szyby zaczęły drżeć w oknach, a Schargielowa ze strachu poczęła krzyczeć jak gdyby była mandolinistką lub najmłodszą z zespołu „girls", porwaną przez handlarzy żywego towaru. Ostatecznie przybyła policja ocaliła hotel od pogromu.

Popieranie wynalazczości w Sowietach.

Z materjałów ogłoszonych w miesięczniku „Wynalazki i Odkrycia" dowiadujemy się o zabiegach bolszewików nad odrodzeniem własnej wynalazczości.

W myśl ogłoszonych dekretów wynalazcy mają być aż tak uprzywilejowani, że równa się ich z kwalifikowanymi robotnikami. Stosownie do tego wydziela się im też ich rację żywnościową (pałkę), otrzymują prawo sanatoryjnego leczenia, kształcenia dzieci na koszt państwa, zaopatrzenia na starość itd., a wszystko to pod warunkiem, ażeby dali republice rad, jakiś wartościowy wynalazek.

Sądy w kraju czarnej reakcji.

Za co dostał 10 lat więzienia

BUDAPESZT. Niejaki L. Varga, dostał się podczas wojny światowej do niewoli rosyjskiej. Z początkiem r. 1918, chcąc położyć kres swej opłakanej doli jeńca wojennego, wstąpił do rosyjskiej armji czerwonej. W r. 1920 wrócił do Węgier i odtąd prowadził spokojne, małomieszczańskie życie. Dopiero w zeszłym roku wpadnięto na ślad jego przewinienia i pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej jako „zdrajcę kraju". Sąd w Pięciokościołach skazał go na 10 lat więzienia.

Rok więzienia za chwalenie Ameryki.

Jan Hodoyan, węgierski rolnik, wrócił po dłuższym pobycie w St. Zjednoczonych do ojczyzny.

Pewnego dnia opowiadając w karczmie o stosunkach amerykańskich, — powiedział, że w St. Zjednoczonych jest lepiej niż na Węgrzech, gdyż tam szanują robotnika i nie terroryzują go. Następstwem tego oświadczenia był proces karny. Przed sądem jeden ze świadków zeznał:

Hodoyan zawsze mówił, że w Ameryce człowiek biedny jest szanowany; a ponieważ w Ameryce panuje komunizm(!), jest to równoznaczne z wychwalaniem komunizmu.

Sąd budapeszteński był tego samego zdania i skazał Hodoyana „za podburzanie" na rok więzienia.

—o—

CLEMENCAU CHORY.

SABLES D'OLONNE, 5. 9. (Pat.). Wobec tego, że Clemecau spądził bardzo źle przeostatnią noc zawezwano niezwłocznie lekarzy. Wydaje się jednak, iż chodzi tu o zwykłą niedyspozycję, gdyż wczoraj rano Clemencau czuł się lepiej. Popołudniu stan jego zdrowia pozostał bez zmian i nie przedstawiał żadnego niebezpieczeństwa.

—o—

Niezwykły złodziej.

Inżynier Marjo w Medjolanie udał się pewnego wieczora do kina na placu Wiktora Emanuela.

Inżynier był ostrożny, wiedział, że w Medjolanie nie brak złodziei kieszonkowych. Ponieważ miał przy sobie 200 lirów w gotówce, a 10.000 w papierach wartościowych dla ostrożności wyjął portfel z kieszeni surduta i włożył je do tylnej kieszeni spodni. Nie pomyślał jednak inżynier, że jakiś łotrzyk mógł zauważyć jak przekładał portfel z jednej kieszeni do drugiej.

I rzeczywiście! Gdy Mario wyszedł z kina, zauważył z przerażeniem, że w kieszeni spodni nie było portfelu, ale była za to dziura. Jakiś zręczny złodziejaszek wyciął mu poprostu ostrym nożem dziurę w spodniach i ściągnął portfel.

Poszkodowanemu inżynierowi nie chodziło tyle o pieniędzy, ile o ważne zapiski i dokumenty. Jakież było jego zdumienie, gdy wróciwszy do domu, zastał mieszkanie otwarte. Po kradzieży jeszcze grabież — to było za wiele.

P. Marjo szuka i szuka — ale zastaje wszystko w porządku. Niczego nie brak. Co to może być?

Wtem spostrzega swój portfel na biurku.

I cóż się okazało? Oto złodziej zwrócił inżynierowi wszystkie dokumenty i listy, zabierając sobie gotówkę. Rzadki to bodaj wypadek, ażeby złodziej stał się włamywaczem poto, aby okradzionemu zwrócić część jego własności.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Zagłada Rosji".
MARYSIENKA: „Zagłada Rosji".
LEW: „Miłość kozaka" Lwa Tołstoja.
APOLLO: „Krzyk życia" — „Pieśń Miłości".
PALACE: „Ostatni syn".
COLOSSEUM: „Bohater z puszczy".
STYLOWE: Iwan Mozżuchin we filmie „Ojciec Sergjusz".
OAZA: „Trzy namiętności".
POLONIA: „Wyspa straceńców".
UCIECHA: „W huku eksplozji" z Harry Peelem.
LUNA: „Marynarze i blondynki".
PAN: „Car Iwan Groźny".
CHIMERA: „Szczęście u kobiet".
PASAŻ: „Dolina trwogi".
GRAŻYNA: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda".
FATAMORGANA: „Tajny kurjer".
POLONJA: „Dwie noce arabskie".

Kronika.

Lwów, dnia 6 września 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek o 7.30 „Baron Kimel".
Sobota o 4.30 „Dania Darling".
Sobota o 7.30 „Lakme".
Niedziela o 7.30 „Halka".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 7.30 „Pygmaljon".
Sobota o 7.30 „Pygmaljon".
Niedziela o 7.30 „Pygmaljon".
Niedziela o 7.30 „Pygmaljon".

KSIĘGARNIA LUDOWA, Szajnochy l. 2 zawiadamia, że w sezonie szkolnym czynną jest bez przerwy od godz. 9 — 19.

JUBILEUSZ ZOFJI CZAPLISSKIEJ. Zasłużona artystka jubilatka, przybywa już w najbliższych dniach do Lwowa i wystąpi w komedji Flersa i Caillavet'a p. t.: „Ładna historja".

Z OKAZJI przyjazdu parlamentarzystów francuskich odegrana zostanie w Teatrze Wielkim w sobotę wieczorem opera Leona Delibes'a „Lakme". W tytułowej partji „Lakme" wystąpi śpiewaczka koloraturowa Aniela Szlemińska. W głównej partji męskiej Geralda wystąpi gościnnie Gustaw Chorjan.

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ wystąpi w sobotę popołudniu o godz. 4.20 Dania Darling. Bilety na to przedstawienie po cenach najniższych są do nabycia w szkole Jordana przy ul. św. Mikołaja l. 16, a częściowo w Kasie Teatralnej.

—o—

KURS spawania i cięcia metali gazami i łukiem elektrycznym. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie i Związek Polskiego Przemysłu Acetylenowego i Tlenowego w Katowicach rozpoczynają czterotygodniowy kurs spawania we Lwowie dnia 10. września b. r.

Bliższe szczegóły i zgłoszenia w sekretarjacie kursu przy ul. Boularda 5. (parter).

POGROMCA KRÓW. Leon Hopper właściciel realności przy ul. Janowskiej l. 48, pragnąc pozbyć się swego lokatora Simche Tellinga, zamknął mu stajnię na swą kłódkę, uniemożliwiając wypuszczenie na pastwisko 6 krów. Byłyby krasule padły z głodu gdyby nie policja, która zmusiła wroga krów do otwarcia stajni.

ZAGINIĘCIE MŁODEJ MĘŻATKI. Marcin Krawczyński, rewident wagonów kol. zam. przy ul. Gródeckiej l. 131, doniósł policji, że córka jego, zamężna Krzysztan, licząca 23 lat, dnia 9. ub. m. wyszła z domu i więcej nie wróciła. Zaginiona jest wzrostu średniego, włosy ma ciemno-blond, piwne oczy.

GOŚĆ W DOM — A ZEGAREK ZNIKŁ JAK KAMFORA. Adolf Höring zam. przy ul. Lw. Dzieci l. 11a, doniósł policji, że w czasie gdy bawiła u niego Gusta Reses, zam. koło rogatki Janowskiej, zniknął mu ze stołu złoty zegarek marki „Doxa" wart. 17 dolarów. Poszkodowany nikogo jednak nie podejrzewa o kradzież.

Z NĘDZY PODRZUCIŁA SWE DZIECKO. Dnia 29. ub. m. przed bramą Zakładu sierot przy ul. Kadeckiej, znaleziono podrzuconą dziewczynkę, liczącą 10 miesięcy życia.

W czasie przeprowadzonych dochodzeń ustaliła policja, że podrzuconem dzieckiem była córeczka Pelagji Puszkar, liczącej lat 30, zam. przy ul. Jabłonowskich l. 34. Puszkarówna zeznała, że dziecko podrzuciła z nędzy, gdyż nie ma zajęcia i środków do życia. Nieszczęśliwą kobietę osadzono w areszcie.



Z arcydzieł architektury.

Moszea w Tetuanie (Maroko)

Wzburzenie wśród robotników tytoniowych.

Zarząd Główny Związku Zaw. Robotnic i Robotników Przem. Tytoniowego w Polsce, na swem nadzwyczajnem posiedzeniu, odbytem 1 bm. w Warszawie, z udziałem przedstawicieli wszystkich większych fabryk tytoniowych z całej Polski — stwierdził, że na terenie wszystkich prawie fabryk tytoniowych zmniejszona została produkcja wyrobów tytoniowych, wywołana ograniczeniem przez Dyrekcję Monopolu programu produkcyjnego. Pomimo to Dyrekcja bardzo intensywnie narzuca normy wydajności pracy, często ponad siły robotnic i robotników.

Długotrwałe przewlekanie sprawy wysuniętych oddawna przez Związek postulatów, wywołuje nastrój niezadowolenia i niepokoju wśród robotników Monopolu.

W tej sytuacji Zarząd Główny wzywa ogół robotnic i robotników tytoniowych do dalszego skupiania się w szeregach organizacji i energicznego przygotowywania się do przeprowadzenia walki o wysunięte przez Związek postulaty, oraz przeciw nadmiernemu zmniejszaniu norm wydajności pracy.

Pozatem uchwalono jednomyślnie protest przeciw rozwiązywaniu wybranych władz Kas chorych i zastępywaniu ich mianowanymi komisarzami.

—o—

SPRZENIEWIERZENIE. G. Schlockman urz. pryw., zam. przy ul. Okrężnej l. 5, doniósł policji, że niejaki Józef Schlesser, sprzeniewierzył mu 231 złotych i 50 groszy.

PIEKARŻE OSKARŻENI O OSZUSTWO. Wczoraj doniesiono policji, że Wilhelm Schirmer, właściciel piekarni przy ul. Torosiewicza, St. Stieber, Kleparów i St. Wojtalewicz, ul. Turecka, wypiekają chleb o złej wadze, na niekorzyść konsumentów.

OKRADZENIE BOŻNICY. Wczoraj w nocy, jacyś osobnicy włamali się do synagogi przy ul. Bożniczej l. 5, skąd skradli 3 srebrne korony, cukierniczkę, 3 zbroje, oraz inne srebrne przedmioty, łącznej wartości 2.500 zł.

NIE PRÓŻNUJĄ... Intenzywnie pracuje brać z pod znaku wytrycha. Jakiś osobnik włamał się do mieszkania Abisza Charapa przy ul. Śnieżnej l. 4, skąd skradł garderobę i bieliznę, wartości 500 złotych.

Przez otwarte okno dostał się jakiś nicpoń do mieszkania Wojciecha Szczerby przy pl. Akademickim l. 1, i skradł futro męskie, wartości 800 zł. oraz garderobę, bieliznę, nieustalonej na razie wartości.

Na placu Teodora, skradziono torebkę z kwotą 600 zł. na szkodę Marji Bober, zam. w Kleparowie.

W wozie tramwajowym „8", skradziono st. radcy Izby Skarb. Izydorowi Schrenzlowi srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem, wartości 400 zł.

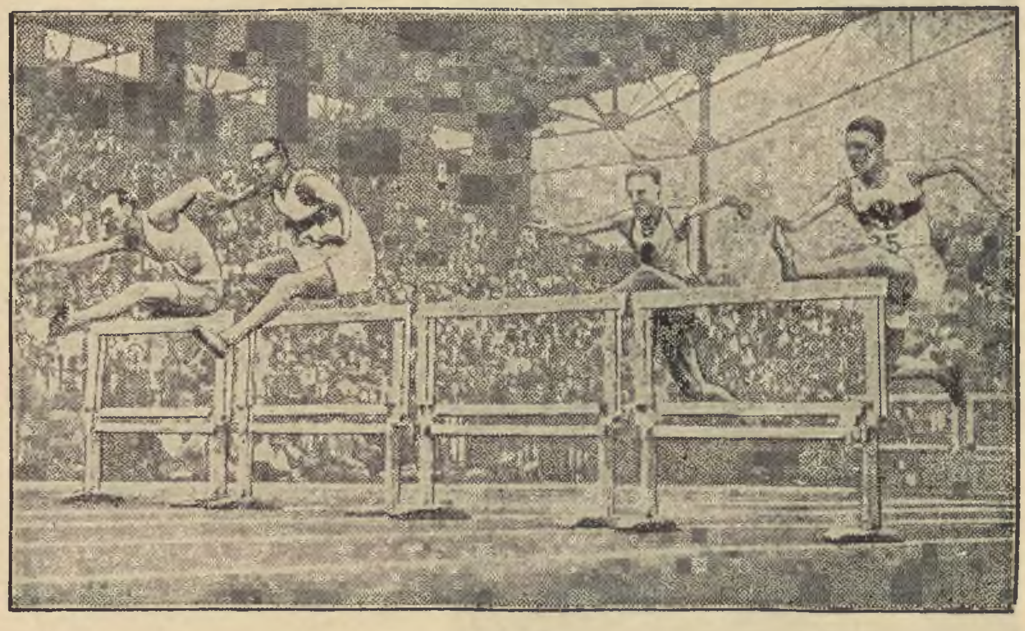
Organizacja Młodz. TUR.

Posiedzenie Zarządu I. koła im. Ign. Daszyńskiego, odbędzie się w sobotę 7-go września o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Rynek 8. I. p.

Uprasza się członków Zarządu, ze względu na bardzo pilne sprawy o bezzwłoczne i punktualne przybycie.

Za Zarząd: Lemejda, sekretarz.

Scena z zawodów lekkoatletycznych,



rozegranych 1. września w Paryżu między Niemcami a Francją.

Układają preliminarz budżetowy

WARSZAWA 5. września. (AW.). Preliminarz budżetowy na rok przyszły jest w dalszym ciągu uzgadniany przez ministerstwo skarbu z zainteresowanymi ministerstwami.

Wczoraj uzgodniono preliminarz M. S. Z. i Min. Rolnictwa. Dziś uzgodniony będzie preliminarz ministerstwa reform rolnych.

Preliminarz budżetowy w stanie ostatecznie opracowanym wejdzie na porządek obrad Rady Ministrów w końcu bież. mies.

Wygrała 8 000 dolarów i straciła syna.

Przed kilku laty wyemigrował do Palestyny syn niejakiej Ruchli Eisensteinowej, zam. w Makuszowie, koło Skołego, pozostawiając matce dolarówkę. Przy ostatniem ciągnieniu wygrana w kwocie 8.000 dolarów padła na numer jej dolarówki. Wiadomość tę przyniósł Eisensteinowej listonosz, który doręczył list z banku, w którym była zdeponowana dolarówka.

Ten sam listonosz doręczył jej drugi list z wiadomością z Palestyny, że syn jej poległ w walkach z Arabami.

Zbieg tych dwóch wypadków — jednego szczęśliwego a drugiego tragicznego wywarł na Eisensteinowej wstrząsające wrażenie.

—o—

Sport.

KRAKOWSKA MAKABI MISTRZEM POLSKI W WATERPOLO.

Do mistrzostw waterpolowych, które odbyły się w Cieszynie stanęły 4 drużyny a to: Makabi (Kraków), Hakoach (Bielsko), A. Z. S. (Warszawa) i Schwimverein (Cieszyn).

Ostatecznie zwyciężyła Makabi przed A. Z. S. zdobywając zaszczytny tytuł mistrza.

MECZ BOKSERSKI ZE SZWAJCARJĄ. W Poznaniu w dniu 7. wrześma rozegrany zostanie mecz bokserski Polska — Szwajcarja.

WYNIKI ZAWODOW PIŁKARSKICH.

BRNO.

Austrja — Czechosłowacja 3 : 1 (2 : 1) o puhar dla amatorów.

Polska 3 p., przed Austrją 2 p., Czechosłowacją 1 p. i Węgrami 0 p.

WIEDEŃ.

F. A. C. — Vienna 3 : 3.
W. A. C. — Austrja 3 : 3.
Rapid — Admira 0 : 0.
Sportclub — Hakoah 0 : 0.
Nicholson II— Hertha 3 : 2.

PRAGA.

Kladno — Bohemians 3 : 3.
Victoria Žižkov — Teplitze F. C. 5 : 3.

BUDAPESZT.

Ujpesti — Hungaria 4 : 2.
33 F. C. — Bazanya 3 : 0.
Bastia — Bocskay 5 : 0.
Somoggy — 3 obwód 2 : 2.

POZNAŃ.

Warta — Fortuna (Lipsk) 0 : 3 i 3 : 1.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Anglik Harper, pobił rekord światowy na 25 klm. osiągając czas 1:23;45,8.

Niemcy pokonały Anglję w meczu lekkoatletycznym 8 : 4. Program obejmował rzuty, skoki i biegi sztafetowe.

Mistrzostwo tenisowe Stanów Zjednoczonych, zdobyła niezwyciężona Hellen Wills, bijąc w finale Wattman 6 : 4, 6 : 2.

Montewende, 60- letni piechur, przebył dystans New York — San Francisko (5.200 klm.) w czasie 79 dni, 10 godzin.

Posiedzenie O. R. R. P. P. S.

odbędzie się w piątek 6-go bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p.

Uprasza się wszystkich towarzyszy o niezawodne i punktualne przybycie.

Kobiety w lotnictwie.

Wstępnym bojem kobiety obaliły mury męskiej wyłączności. Widzimy to również na polu lotnictwa.

W walce o podbój powietrza kobiety biorą czynny udział. Amerykanka Earhart zdobywa Atlantyk, przelatując z Nowego Jorku do Londynu, rodaczka jej Ruth Elder, po przebyciu lwiej części lotu nad oceanem, opada w pobliżu wysp Azorskich i zostaje uratowana. Ale przed niemi, dwie kobiety, biorące udział w transatlantyckich lotach, giną tragicznie.

Nie powstrzymuje to wiele innych kobiet, mniej może sławnych lub mniej szczęśliwych, lecz niemniej odważnych.

Na szlakach powietrznych szybuje coraz więcej samolotów, pilotowanych przez kobiety. Prym wiodą bogate Stany Zjednoczone, gdzie stopa zamożności wielu kobietom pozwala na rozkosz posiadania własnego samolotu, gdzie jednak w długim korowodzie tragicznych wypadków lotniczych obok mężczyzn ginie również wiele kobiet. Z pośród narodów starego lądu najwięcej kobiet-lotniczek posiada Francja.

Mlle Bolland już przed sześciu laty zdobyła dyplom pilotki i uznanie w kołach fachowych, Mlle Maryse słynie we francuskich kołach lotniczych z niezwykłej odwagi: w tydzień po zdobyciu dyplomu pilota dokonywa brawurowego przelotu pod mostem na Garonnie w Bordeaux.

Świetną pilotką jest znakomita artystka paryskiej „Comoedia“ Gaby Morlay. Piękną kartę w dziejach lotnictwa francuskiego ma również Denyse Collin: w czasie wojny światowej w charakterze siostry miłosierdzia nieraz towarzyszyła rannym w samolotach sanitarnych, marząc o karjerze lotniczej. Po wojnie gdy z braku funduszów nie może kształcić się w szkole pilotów, zdobywa potrzebne na ten cel fundusze demonstrowaniem niezwykle śmiałych skoków ze spadochronem i wreszcie po paru latach zdobywa upragniony dyplom pilota, a wkrótce sławę niezwykle odważnej i wytrwałej lotniczki.

W Anglji słyną dwie znakomite lotniczki: lady Bayley i miss Eliot Lyan, nie ustępujące ani pod względem fachowego uzdolnienia ani pod względem odwagi najlepszym lotnikom angielskim.

—o—

Rzeczy ciekawe.

Lody owocowe jako środek leczniczy zamiast tranu.

Jakże niechętnie zażywały dzieci nasze tran wielorybi, który podawała im troskliwa o ich zdrowie matka. Młodzież dzisiejsza będzie mogła mieć smaczniejszy dla podniebienia środek, siły jej wzmacniający. Są nim lody owocowe. Badacze witamin znaleźli w nich, jak donosi jedno z niemieckich pism medycznych znakomity środek leczniczy, którego skutki równe są skutkom tranu. Lody te jednak sporządzone być muszą z śmietanki, zawierającej co najmniej 10 proc. tłuszczów. W tym to produkcie mlecznym zawarta jest witamina, czynnik wzrostu, w znacznej ilości. Również znajduje się w śmietance witamina B, gdy zamarznie na lód. Uczeni amerykańscy stwierdzili także, że w lodach śmietankowych znajduje się witamina D, środek leczniczy przeciw rachitis, gdy lody prześwietla się tylko przez 15 sekund promieniami ultrafjoletowemi, gdy zaś naświetlanie przedłuży się do 10 minut, to znajdują się w nich znaczne ilości tych witamin. Próby ze szczurami wykazały zupełne wyleczenie z rachitisu, gdy karmiono je naświetlanemi lodami, podczas gdy te same lody bez naświetlania nie dawały skutku leczniczego. Można więc dawać dzieciom smakowite lody owocowe naświetlane zamiast tranu.

Nowe drogi rozpoznania choroby.

W grudniu roku zeszłego przedstawiono kierującemu lekarzowi zakładu karnego Aleksandra Walerę, skazańca odsiadującego karę dożywotniego więzienia w Sing Sing w Stanach Zjedn za mord. Lekarz miał wypróbować na nim nowy, senzacyjny aparat, gastrofotor, przy pomocy którego poczynić można w ciągu jednej sekundy 16 zdjęć żołądka. Odrazu oświetla się stereoskopicznie 16 drobniutkich, czułych fotografji filmowych. Dla dokładnych badań sporządza się potem znaczne powiększenia.

Specjaliści upatrują wartość nowego tego wynalazku w tem, że aparat umożliwiający dokładny obraz żołądkowych błon śluzowych, zaoszczędza konieczną może operację w celach djagnozy. Zmniejsza się skutkiem tego niepewność, czy idzie o niewinny obrzęk żołądkowy, czy też poczynające się tworzenie raka.

Również w Niemczech zaznaczył się postęp w drodze djagnozy fotograficznej. Niedawno prof. Stutrin pokazywał w Tow. Kinotechnicznem zdjęcia kinematograficzne z jam wewnętrznych całkiem od światła odciętych. Już dawno znane jest zwierciadło, umożliwiające badanie pęcherza moczowego, wynalezione jeszcze w r. 1879, dzisiaj przy pomocy fotografji filmowej można rejestrować ruchy i żywy proces, który odbywa się wewnątrz pęcherza, umożliwiając badanie choroby i jej zmian oraz leczenie. I nietylko badanie chorego, ale odbicie wnętrza na ekranie jest możliwe, przez co nieograniczona liczba studentów może korzystać z pokazu, bez narażania na przykrość wrażliwych pacjentów.

Obserwatorjum meteorologiczne na biegunie połudn.

Amerykański lotnik dokoła bieguna południowego Wilkins, zapowiada w nowojorskiej prasie ustanowienia na terytorjum bieguna południowego wielkiej stacji meteorologicznej, którą finansować ma szereg naukowych i gospodarczych organizacyj Ameryki. Spodziewane są znaczne korzyści z tej stacji można będzie przepowiadać prognozy meteorologiczne na siedm lat naprzód. Szczególnie gospodarstwo rolne na tem skorzysta, gdyż przez stację będzie można określać naukowo gdzie i co w danym okresie należałoby uprawiać.

Radjo.

Sobota, 7 września.

WARSZAWA.
16.15. Kącik artystyczny L. S. G. — Występ p. Stan. Karlińskiej, art. Teatru „Morskie Oko".
20.30. Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. i Ireny Karskiej- Łuczyńskiej (sopran), oraz recytacje Wł. Waltera.
22.45. Muzyka lekka z „Oazy".

KRAKÓW
16.30. Audycja dla dzieci i młodzieży.
17.15. Koncert płyt gramofonowych.
20.00. Transm. hejnału z Wieży Mar.

POZNAŃ.
19.20 Interludjum muzyczne w wykonaniu ork. bałałajek.
22.45. Radjokabaret gramofonowy.
24.00. 74-ty koncert nocny.

KATOWICE.
17.50. Ostatnie nowiny z P. W. K. w Pozn.
19.20. „Idzie żołnierz borem, lasem".

WILNO.
17.15. Muzyka płyt gramof.
19.20. Wolna trybuna.
22.15. Muzyka taneczna.

LIPSK.
20.00. Koncert Lipskiej Orkiestry.
21.15. Pieśni z tow. lutni.

BERLIN.
17.00. Koncert orkiestry dętej.
20.15. Wesoły wieczór.
Następnie muzyka taneczna.

PRAGA.
19.05. Koncert orkiestry Benes.
22.26. Jazzband z Joachymstalu.

WIEDEŃ.
19.10. Koncert kameralny.
20.05. „Polska krew" — operetka w 3 aktach Nedbala.

BUDAPESZT.
18.00. Koncert radjoorkiestry. Muzyka lekka.
19.45. Radjokabaret.

Ilość stacyj radjowych na kuli ziemskiej.

Według wydanego ostatnio przez Międzynarodowe Bjuro Związku Telegraficznego w Bernie, wykazu stacyj radjowych świata, istnieje na kuli ziemskiej — 958 rozgłośni, z których na Amerykę przypada — 710, na Europę — 161 a na inne części świata — 57.

Najwięcej rozgłośni posiadają Stany Zjednoczone: ilość ich, włączając Alaskę, Filipiny, wyspy Hawajskie i Portorico, dochodzi do 648, pozatem na Kanadę przypada ich — 78.

Inne kraje rozporządzają następującą ilością stacyj, Szwecja posiada ich — 30, Niemcy — 28, Anglja — 20, Australja — 20, Nowa Zelandja — 14, Francja — 31, Belgja — 12, Urugwaj — 12, Japonja — 11, Norwegja — 9, Finlandja — 7, Czechosłowacja — 6, Austrja — 5, Italja — — 5, Niderlandy — 7, Polska — 5, Szwajcarja — 5, Danja — 3, Indje ang. — 3, Irlandja — 2, Cejlon — Kuba, Estonja, Gdańsk, Hongkong, Węgry, francuskie Indo-Chiny, Łotwa, Litwa, Marokko, Peru, Jugosławja — po 1.

Wykaz ten nie jest jeszcze kompletny, gdyż nie uwzględnia niektórych krajów, jak np. Rosji, Hiszpanji, Portugalji, tak iż ogólna ilość rozgłośni na kuli ziemskiej wynosi prawdopodobnie 1100.

Komunikat bibljoteki T. U. R.-a w Dolinie.

Na ogólną liczbę 200 książek wypożyczonych nie oddano około 40 książek mimo pisemnych upomnień i wezwania ogłoszonego w „Dzienniku Ludowym".

Wyznacza się po raz ostatni termin oddania książek do dnia 20. września 1929, po tym dniu winni bezprawnego zatrzymania książek narażą się na przykre konsekwencje.

Bibljoteka TUR-a liczy kilkaset tomów, ostatnio zakupiono nowe książki (najnowsze wydawnictwa).

Bibljoteka otwartą zostanie z dniem 22. września 1929, wypożyczać mogą bezpłatnie członkowie TUR-a i Związków Zawodowych. — Wypożyczać można najwyżej 2 tomy, pożyczone książki oddane być muszą w terminie 4-ech tygodni, po upływie 4-ech tygodni książki można zatrzymać tylko za zgodą bibljotekarza. — Książki wypożyczać można każdego czwartku, niedzieli i w dnie świąteczne od 18 do 20-tej

Przewodniczący T. U. R., Dolina
Kulczycki mp.

—o—

Kącik humoru.



On: Jak to głupio się stało, że nie pomyślałem wcześniej o powrocie... Teraz będziemy musieli czekać na nowy przypływ morza.

Ona: Nie udawaj! — Wiedziałeś dobrze, co robisz. Chciałeś, abyśmy nie wcześniej dostali się na ląd, aż zamkną wszystkie sklepy.

HISTORJA I KUCHNIA.

— Moja Magdziu, codzień w kuchni szwoleżer na kolacji... przecież to kosztuje.

— Wielkie rzeczy. A gdybyśmy żyli za czasów króla Sobieskiego i u mnie w kuchni był co wieczór husarz w pancerzu i oskrzydlony, toby pani dopiero zobaczyła coby taki zjadł.

MIĘDZY KUMOSZKAMI.

— Ta niech już pani nie płacze po mężu. Pan Bóg już tak chciał. A czy długo chorował?

— Długo nie chorował, dwa dni tylko. Sześciu lekarzy aż mu sprowadziłam.

— Dzięki Bogu, że aż tylu, miał przynajmniej lekką śmierć. Przy jednym by się męczył chudziaczek ze trzy tygodnie.

— Prawda to kumo, ale co to kosztowało!

MARNA POCIECHA.

— Nie rozpaczaj — mówi pewna Ksantypa do umierającego męża — zobaczymy się na drugim lepszym świecie.

— I to nazywają lepszym światem — wzdycha umierający.

NAJWIĘKSZE ZWYCIĘSTWO.

— Panie generale, które ze swych zwycięstw uważa pan za największe?

— Najtrudniejszą batalię wygrałem z żoną, kiedy zmusiłem ją do przekroczenia linji „trzydziestu lat“.

Ważne dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników,** nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów miasto. Tomasz Kowaliszyn.

ELEKTROMONTERÓW samodzielnych, zdolnych, przyjmie firma Akcyjne Towarzystwo Elektryczne, Lwów, pl. Trybunalski l. 1. — Zgłaszać się od godz. 4 — 5 popołudniu.

POMOCNIK handlowy z branży bławatnej poszukuje jakiejkolwiek bądź posady. — Zgłoszenia pod „Fachowiec“ do Administracji.

STUDENT 6 kl. gimn. i 2 lata wydz. el.-mech. przy Państw. Szkole Średnio Techn. poszukuje posady lub praktyki — Listy do Administracji „Dziennika Ludowego“ pod „M. O.“

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek posady. Mam lat 18, oraz 3 kl. gimnazjalne. Łaskawe listy do adm. Dziennika Ludowego (przy ul. Szajnochy l. 2), pod szyfrą Wiktor.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.